Nr 279 Rok XXVII. **Lwów, niedziela 3 grudnia 1922.** Należytość pocztowa opłacono w gotówce.

...a Lwów...
...ręczenia do domu
...cznie . . . . M 2...
z dostawą do domu M 3.000

Na prowincji
z przesyłką pocztową M 3.000
Za granicą . . . . M 4.500

...o Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji
120 Mk

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". **Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.**

I poszli do żydów.

Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i klub sejmowy PPS., zaproponowały Polskiemu Stron. Ludowemu „Piast" i Narodowej Partji Robotniczej przyjęcie wspólnej deklaracji, w której postanawia się, że wyżej wymienione stronnictwa utworzą „większość względną" a następnie, że stronnictwa te w żadnym wypadku nie wejdą w porozumienie ze stronnictwami narodowemi, wyjąwszy jedyny wypadek „najazdu nieprzyjacielskiego" na państwo, któryby wyłonił konieczność utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Tego samego dnia, w którym projekt „deklaracji" ujrzał światło dzienne, gdy okazało się, że nie zostanie przyjęty przez stronnictwa, który go proponowano, prezes klubu „Wyzwolenie" p. Thugutt i prezes PPS. p. Barlicki „odrzucili uprzedzenia narzucone społeczeństwu polskiemu i poczynili kroki w kierunku utworzenia platformy parlamentarnej, któraby objęła i reprezentację mniejszości narodowych", (cytat w cudzysłowie z tut. dziennika żydowskiego).

I poszli do żydów.

Dosłownie. Poszli do żydów.

Pp. Thugutt i Barlicki udali się do lokalu „Koła żydowskiego" i tu odbyli 2 konferencje (osobno p. Thugutt, osobno p. Barlicki) z prezydjum „Koła żydowskiego" w osobach pp. Thona, Gruenbauma, Rosmarina, Reicha, Hausnera, Farbsteina i Kirschbrauma.

Te same stronnictwa, które parły do przeprowadzenia uchwały klubów tzw. „względnej większości", iż w żadnym wypadku nie wejdą w porozumienie z polskiemi stronnictwami narodowemi", wysłały swych przedstawicieli do żydów i kazały p. Barlickiemu uczynić wyrzut gorzki żydom przy powitaniu, iż dotychczas nie porozumieli się z PPS.

„Oczekiwaliśmy wizyty panów jako klubu młodszego" — oświadczył przyszedłszy do żydów p. Barlicki — „ale nadaremnie (tak! „nadaremnie" — powiedział p. Barlicki), wobec tego składam pierwszy wizytę oficjalną".

„Nadaremnie oczekiwali"... „Pierwsi składają wizytę"... Dosłownie.

Pp. Thugutt i Barlicki, którzy uroczyście deklarują, że w **żadnym wypadku** nie wejdą w porozumienie ze stronnictwami narodowemi, których wstrętem i grozą przejmuje sama myśl o rozmowie ze Stanisławem Grabskim, Głąbińskim, Seydą czy Trąmpczyńskim, ci sami panowie bez najsłabszych skrupułów z serdecznością niezwykłą i dyspozycją psychiczną, gotową do jak najdalszych ustępstw i koncesyj udają się natychmiast do żydów i rozmawiają z braterskiem wylaniem z pp. Thonem, Gruenbaumem, Reichem, Rosmarinem itd.

Z Polakami z narodowego obozu porozumienie, większość parlamentarna — nie, nigdy, za nic w świecie...

Z żydami, najwsteczniejszą reakcją kapitalistyczną, z reprezentantami międzynarodowego imperjalizmu ekonomicznego i politycznego anonimów, z talmudycznym obskurantyzmem kulturalnym — porozumienie, „większość względna" zaraz, natychmiast, z radością.

To już nie jest zła wola, to już nie jest pospolita, widoma zdrada uczuć polskich i zaufania tych robotników i włościan polskich, którzy głos swój na tych ludzi oddali, to już czysta patologja, obłąkanie.

Kto jeszcze nie wierzy, niech słucha.

„Dacie te same prawa mniejszościom aterytorjalnym co mniejszościom terytorjalnym — pyta żyd.

P. Barlicki: „Postulaty panów są słuszne".

„Dacie wicemarszałkostwo Sejmu" — pyta żyd.

P. Barlicki: Nietylko poprzemy w tej sprawie panów, ale nawet wystąpimy sami z inicjatywą".

„Czy otrzymamy wpływ w pertraktacjach o utworzenie większości rządowej w razie, gdyby większość rządowa miała się oprzeć na ugrupowaniach lewicowych" — pyta upojony powodzeniem, rozzuchwalony do zenitu żyd.

P. Barlicki. „Przeciwko temu żądaniu w zasadzie nic niema".

A teraz to już istny szturm, istna wieża Babel żądań, pretensyj, natarczywych, aroganckich, niekończących się: „Czy przyjmie się do służby urzędników państwowych, których dotąd nieprzyjęto, czy zniesie się numerus clausus na Wszechnicach, a to a tamto, a jeszcze to itd. itd."

A p. Barlicki, niewyczerpany w uprzejmości w zaspakajaniu u iekończących się żądań, w przyrzekaniu: „Będziemy o wszystkiem mówili".

Damy, damy wszystko, czego tylko żądacie, przyrzekamy, ze z aprosimy was do delegacji, która uda się do Belwederu, „celem wysłuchania opinji Naczelnika Państwa" i poinformowania się o ewentualnej kandydaturze Józefa Piłsudskiego na prezydenta Rzpltej".

Żydzi p ... idą do Belwederu celem... wysłuchania opinji Naczelnika Państwa, celem... poinformowania się o ewentualnej kandydaturze Józefa Piłsudskiego... Handełe...

Po co tu komentarze? Co tutaj można dodać? Sytuacja się „wyjaśniła" i społeczeństwo polskie może być tylko wdzięczne pp. Thuguttowi i Barlickiemu za to „wyjaśnienie". Ono było bardzo potrzebne dla konsolidacji wszystkich żywiołów polskich, narodowych, z któremi „Wyzwolenie" i PPS. weszłoby w porozumienie tylko „w razie najazdu nieprzyjacielskiego" na państwo.

Tylko w razie „najazdu nieprzyjacielskiego", mogłyby w myśl politycznych programów „polskiej" lewicy, żywioły narodowe kusić się o udział w rządach. Zresztą, w normalnych warunkach, w czasie pokoju, to socjaliści i „Wyzwoleńcy" (tak! wyzwoleńcy) będą rządzili w Polsce do spółki ze sjonistami, z pp. Thonem, Reichem i towarzyszami. Obóz narodowy ma temu towarzystwu socjalistyczno-żydowskiemu przyjść na ratunek w razie najazdu nieprzyjacielskiego".

To się nazywa „polska demokracja"...

Czy jest dzisiaj jeszcze w Polsce — jak długa i szeroka — prawy obywatel, któremuby ci handełesi, kupczący Rzeczapospolitą nie otworzyli wreszcie szeroko oczu, nie odebrali resztek złudzeń, nie odsłonili właściwego oblicza swojej „demokracji"?..

Józef Rudnicki.

Piłsudski nie przyjmie wyboru na prezydenta Rzpltej.

Większością złożoną z stronnictw narodowych i piastowców wybrano marszałkami w Senacie Wojciecha Trąmpczyńskiego, w Sejmie Macieja Rataja.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Klub Piasta uchwalił jednogłośnie postawić kandydaturę Józefa Piłsudskiego przy wyborach na prezydenta i wysłał Jana Dębskiego i Anusza do Belwederu z prośbą o przyjęcie kandydatury.

W kołach politycznych obiega pogłoska, że Piłsudski kandydatury nie przyjmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Już na godzinę przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia Senatu wyznaczonego na godz. 11, panował w Sejmie żywy ruch. Przed posiedzeniem rozeszła się pogłoska, że zostanie dokonany tylko wybór marszałka, wybór zaś reszty prezydjum, tj. wicemarszałków i sekretarza odroczony zostanie do jutra. Przyczyną odłożenia reszty wyborów było nieporozumienie wśród lewicy co do kandydata na jednego z wicemarszałków, liczba których ograniczona jest do trzech. Dwóch przeds a-wia blok narodowy i Piast, a mianowicie ks. prałata Stychla i senatora Bojkę. Trzeci wicemarszałek wyłoniony zostanie z pośród Wyzwolenia lub z PPS.

Na posiedzeniu obecni byli wszyscy niemal senatorowie. Brakło po jednym senatorze z Piasta, Wyzwolenia, NPR, Ukraińców i listy dzikiej, czyli razem 5 senatorów.

Przewodniczył senator Limanowski. Wezwał on naprzód do ślubowania tych senatorów, którzy nie dopełnili tego na poprzedniem posiedzeniu wskutek braku list uwierzytelniających.

Sekretarzem Senatu był senator Bielawski, który odczytał artykuł 7. Konstytucji, dotyczący regulaminu wyborów Marszałka Senatu, mianowicie, że głosowanie ma być tajne, białe zaś kartki są nieważne i nie liczą się, a wybrany obejmuje natychmiast swój urząd.

Drugi sekretarz, sen. Woźnicki wezwał do głosowania. Głosowało 106 senatorów. Białych kartek (nieważnych) było 9. Na 97 ważnych głosów otrzymał senator Trąmpczyński 56 głosów, zaś senator Prauss 40 głosów.

Wybrany został sen. Trąmpczyński. Powitała go oklaskami prawica stronnictw senatorskich, w którą weszli też senatorowie Nowak, Kędzior, Wysłouch, Buzek, Hamerling.

Marszałek Trąmpczyński wygłosił dłuższą mowę (podajemy ją na str. 2 według P. A. T. — Red.).

Z ilości głosów, które padły podczas wyborów wynika, że obok 48 głosów senatorów z obozu prawicowego na kandydata Trąmpczyńskiego padło jeszcze 8 głosów ludowców. Kilku senatorów z Piasta wstrzymało się od głosowania. Jeden głos oświadczył się za Prausem. Lecz faktem jest, że PSL nie wysunęło własnego kandydata i że kandydatura p. Trąmpczyńskiego zwyciężyła przy pomocy głosów PSL w pierwszem głosowaniu.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Popołudniu o godz. 4.20 odbyło się posiedzenie Sejmu. Galerie i loże przepełnione. Po otwarciu posiedzenia i odebraniu ślubowania przez resztę posłów przystąpiono do głosowania.

Na 432 głosów, z których 3 unieważniono padło na pos. Rataja 252 głosy, na pos. Śmiarowskiego 177.

Ogłoszony rezultat wyborów daje przedsmak trudnej sytuacji, jaka będzie miał w Sejmie nowy marszałek p. Rataj. Lewica przyjęła go nieprzyjaznemi okrzykami: „Nowy endek!" itp. Taktownego przemówienia p. Rataja wysłuchano jednak ze spokojem, a ze strony prawicy i centrum otrzymał p. Rataj oklaski.

Następny punkt porządku dziennego „Sprawa uwolnienia posłów komunistycznych" dała pos. Liebermannowi sposobność do wypowiedzenia demagogicznej mowy w obronie autorytetu Sejmu itp. Nagłość jego wniosku uchwalono.

Marszałek Maciej Rataj urodził się w r. 1884 w Chłopach koło Komarna, ma zatem lat 38. Jest synem chłopskim. Kształcił się we Lwowie najpierw w IV. gimnazjum, które ukończył z odznaczeniem, a później na wydziale filozoficznym uniwersytetu. We Lwowie pracował też jako suplent gimnazjalny. Wybrany w r. 1919 do Sejmu Ustawodawczego z ramienia „Wyzwolenia" przeszedł potem do PSL „Piast", gdzie wybił się rychło na jednego z przywódców stronnictwa. W gabinecie p. Witosa piastował tekę ministra wyznań i oświecenia. (Red.).

Wybór Marszałków Sejmu i Senatu.

Warszawa. (PAT.) Drugie posiedzenie Senatu otworzył przewodniczący ze starszeństwa senator Limanowski, poczem odbyło się składanie ślubowania przez tych senatorów, którzy go jeszcze nie złożyli na poprzedniem posiedzeniu.

Po stwierdzeniu, że wszyscy senatorowie złożyli ślubowanie, przystąpiono do wyboru prezydjum Senatu. Sekretarz Bielski odczytał art. 7 tymcz. regulaminu Senatu o sposobie wykonania wyborów. Wybory odbyły się kartkami. Do obliczenia głosów zaprosił przewodniczący senatorów: Puławskiego i Błyskosza, aby pomogli sekretarzom.

Po zebraniu i obliczeniu kartek okazał się następujący wynik głosowania: Oddano kartek 106, w tem ważnych 97, czystych 9. Absolutna większość 49. Na senatora Trąmpczyńskiego padło głosów 56, który to wybór przyjęto hucznymi brawami na prawicy, na senatora Praussa padło 40 głosów, jeden głos odosobniony.

Nowoobrany marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński po przyjęciu wyboru wygłosił następujące przemówienie:

Mowa Marszałka Trąmpczyńskiego.

Szanowni członkowie Senatu! Dziękuję za zaufanie mi okazane, którego będę się starał stać godnym. Jednakże 4-letnie doświadczenia mego marszałkowania w Sejmie zmuszają mnie do pewnego zastrzeżenia. Przewodniczący Izby parlamentarnej wedle mego zrozumienia wcale niema obowiązku być apolitycznym. Nie traci on prawa do rozróżniania dobrego od złego, ma tylko jeden obowiązek: winien w zakresie swego urzędowania być bezstronnym, traktować wszystkich członków równo i nie dopuszczać do tego, aby któremukolwiek z nich działa się krzywda. (Oklaski).

Nie mogę pominąć sposobności wyrażenia hołdu temu weteranowi walk o wolność narodu, z którego ręki laskę odbieram. Imię jego jest znane w ostatnim zakątku Polski nie ze względu na przynależność do danej partji, ale właśnie ze względu na to, że przez całe swe życie był Polakiem a potem dopiero socjalistą, że zawsze więcej kochał Polskę, niż swe zasady. (Oklaski). Pod tym względem winien on służyć za wzór wszystkim członkom Senatu, bo już w pierwszych latach naszej egzystencji państwowej doktrynerzyzm partyjny wielkie wyrządził szkody krajowi.

Wprzód musimy państwu zapewnić byt a potem dopiero możemy prowadzić wewnętrzną walkę o to, jaka forma bytu jest najlepsza. Na tem polu instytucja Senatu może przynieść krajowi niezwykły pożytek.

Wyłoniły się w społeczeństwie tendencje wrogie instytucji Senatu, które starają się ścieśnić jego kompetencję, obniżyć jego stanowisko do jaknajskromniejszej roli. Wybrany na mocy wyborów przez całą starszą a więc zrównoważoną część społeczeństwa Senat może swą wewnętrzną powagą i kwalifikacjami swych członków zająć tak wybitne stanowisko, że będzie się musiał z nim liczyć i Sejm i Rząd. A możliwe to będzie tylko wtedy, jeżeli członkowie Senatu będą się poczuwali do obowiązku ciągłej poważnej pracy. O tę współpracę panów senatorów upraszam. (Oklaski.)

Następnie oświadczył marszałek, że na życzenie wyrażone z kilku stron sprawa wyboru reszty prezydjum ma być odroczona do jutra.

Sekretarz Woźnicki odczytał telegram Sejmu śląskiego następującej treści: Sejm śląski wita pierwszy w zmartwychwstałej Polsce Senat polski w uroczystej chwili jego otwarcia, życząc mu pomyślnego spełnienia doniosłego zadania, które powierzyła konstytucja dla dobra całej drogiej naszej Ojczyzny. Szczęść Boże. Podpisany marszałek Wolny. (Oklaski.)

Senator dr. Juljan Nowak zgłosił wniosek nagły o wybór komisji regulaminowej w myśl art. 49 tymczasowego regulaminu i o przekazanie jej projektu regulaminu definitywnego dołączonego do wniosku. Uzasadniając nagłość, zaznaczył wnioskodawca, że komisja będzie mogła prędzej dokonać tej sprawy, jeżeli będzie miała substrat. Projekt ten właśnie ma tylko znaczenie substratu tak, że komisja będzie mogła wejść odrazu in medias res. Nagłość uchwalono, poczem marszałek oświadczył, że jak dotąd w byłym Sejmie załatwianie techniczne tej sprawy pozostawiało się kancelarji. Rzeczą stronnictw będzie zgłaszać się w kancelarji w sprawie udziału w tej komisji. Na żądanie senatora Buzka posiedzenie komisji regulaminowej wyznaczono na wtorek. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się jutro o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym wybór reszty prezydjum Senatu.

Przemówienie Marszałka Rataja.

Warszawa. (PAT.) Drugie posiedzenie Sejmu otworzył przewodniczący ze starszeństwa pos. Brownsford. Odbyło się dalsze składanie ślubowania tych posłów, którzy nie uczynili tego podczas poprzedniego posiedzenia.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum Sejmu. Posłanka Steślicka odczytała odpowiedni artykuł tymczasowego regulaminu, poczem sekretarz pos. Zerber odczytał nazwiska posłów, którzy składali kartki z nazwiskiem kandydata na marszałka Sejmu. Po złożeniu kartek przez wszystkich głosujących, zarządził przewodniczący 15 minutową przerwę, poczem ogłosił wynik wyborów. Ogółem oddano 432 głosy, w tem ważnych 429, nieważnych 3. Absolutna większość 215.

Na posła Macieja Rataja padło 252 głosy, na pos. Eugeniusza Śmiarowskiego 177. Nowo obrany Marszałek Sejmu Maciej Rataj oświadczywszy, że przyjmuje wybór zajął miejsce marszałkowskie, powitany oklaskami na prawicy i Centrum.

Nowy marszałek wygłosił następujące przemówienie: Pozwólcie Panowie, że przedewszystkiem podziękuję pos. Brownsfordowi za dotychczasowe marszałkowanie ze starszeństwa. Dziękuję również tym panom posłom, którzy uznali mnie za godnego urzędu marszałka Sejmu. Zaznaczam przytem z całą otwartością i naciskiem, że nie będę się uważał tylko za męża zaufania większości, lecz i za marszałka całego Sejmu, który bezstronnością powinien sobie zdobyć zaufanie wszystkich stronnictw i wszystkich posłów. Gdybym tego nie osiągnął uważałbym za konieczne złożyć swój urząd w lepsze ręce.

Obejmując urząd marszałka zdaję sobie w całej pełni sprawę z tego, że pełnię nietylko zaszczyt, lecz i ciężki obowiązek, zwłaszcza, że przyjdzie mi spełnić go po tak doświadczonym i wytrawnym mężu, jakim był marszałek Sejmu ustawodawczego Trąmpczyński, (brawa na prawicy, sprzeciw na lewicy).

Młode nasze życie parlamentarne w odrodzonej Polsce nie doprowadziło jeszcze do wytworzenia praktyki i form współżycia na terenie sejmowym, któreby wypełniały nieuniknione luki regulaminu. To co gdzieindziej przebiega w sposób gładki, prawie niespostrzeżone, u nas zużywa dużo energji i wywołuje tarcia a nieraz i konflikty. Praktykę i formy współżycia politycznego na terenie Sejmu i sali sejmowej musimy jeszcze wytworzyć tak dla siebie, jak i dla przyszłych Sejmów. Stać się to może tylko przy wyrozumiałości i życzliwym współudziale całego Sejmu, na który liczę i o który proszę. Będzie to przyczynkiem do uregulowania parlamentaryzmu w Polsce.

Większe i istotniejsze niebezpieczeństwo, niż brak utartych form stanowi dla parlamentaryzmu zjawisko, które odnajdujemy i gdzieindziej, bodaj że produkt wojenny. Jest nim wewnętrzne rozbicie partyjne, które uniemożliwia prawną planową i celową pracę w całym Sejmie i takąż w rządach parlamentarnie odpowiedzialnych. To też sądzę, że niezależnie od osobistych tendencji i sympatji, obowiązkiem moim jako marszałka będzie dołożyć wszelkich starań, aby nie przeoczając istotnych programowych różnic, szukać zbliżenia między stronnictwami, usunąć uprzedzenia i spory, nieraz na nieporozumieniu oparte i w ten sposób umożliwić współpracę. Stoimy wobec zadań, które współpracy będą wymagały..

Nie jest moją rzeczą kreślić położenie w jakiem się znajdujemy. Powiem tylko to, co mówi dziś każdy obywatel w państwie: **Musimy ratować skarb i uporządkować finanse** (Oklaski). Domaga się tego kraj cały i ma zwrócone na nas oczy, dziś z oczekiwaniem, a nikt z nas nie pragnie, żeby jutro z zawodem, Sejm ustawodawczy zdobył się w ciężkich dla państwa chwilach i w chwilach najazdu bolszewickiego na entuzjazm, który się przemósł na kraj cały i spowodował „Cud nad Wisłą". My musimy dokonać rzeczy trudniejszych, może zdobyć się nie na entuzjazm, lecz na wytrwałą wolę ratowania skarbu w zakresie, jaki do nas należy. Pierwszym krokiem do tego będzie spełnienie obowiązków, które na nas nakłada konstytucja: uchwalenie na czas budżetu.

Wielkiem zadaniem, które stoi przed Sejmem, jest uporządkowanie naszego ustawodawstwa. **Żyjemy dziś w chaosie prawnym. To trzeba sobie wyraźnie powiedzieć: Od roku przeszło mamy konstytucję, a równocześnie szereg ustaw niezgodnych z konstytucją. Stan ten, nieznośny dla obywateli utrudniający wejście na drogę pełnej praworządności musi być jaknajprędzej usunięty.** Do tego potrzebna jest nietylko żmudna, lecz i planowa praca Sejmu, w porozumieniu z drugim czynnikiem, którym jest rząd. Mam nadzieję, i głębokie przekonanie, że pracę tę wykonamy, Z krytyką będziemy się spotykali, bo dzieła nasze jako ludzkie nie mogą być doskonałe. Będzie ona nawet pożądana, lecz niechaj nikt niema podstawy, by chociaż przez chwilę wątpić w naszą najlepszą wolę i gorącą troskę o dobro państwa. (Brawa, oklaski).

Marszałek oznajmił, że na życzenie stronnictw wybór wicemarszałków i sekretarzy odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Przystąpiono do wniosku nagłego pos. Barlickiego i tow. o uwolnienie uwięzionych posłów Królikowskiego i Łuckiewicza. Wniosek motywował pos. Liebermann (PPS.) uzupełniając go wezwaniem rządu, aby zawiesił postępowanie przeciw tym posłom i zarządził, by odzyskali oni wolność. Następnie minister sprawiedliwości Markowski oświadczył się za nagłością ze względu na to, że wniosek zawiera zagadnienie zasadnicze, które musi być rozstrzygnięte przez Wysoką Izbę. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie a wniosek przekazano komisji regulaminowej, która ma go załatwić w ciągu trzech dni od chwili ukonstytuowania się. Do tejże komisji odesłano dwa inne wnioski w tej materji: pos. Łańcuckiego i Wasyńczuka.

Wpłynęła jeszcze interpelacja pos. Łabendy w sprawie przedłużenia godzin pracy w warsztatach kolejowych i pos. Thona w sprawie popierania przez władze wykroczeń antysemickich polskiej młodzieży akademickiej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w sobotę 2 bm. o godz. 13. Na porządku dziennym wybór reszty członków prezydjum i komisji sejmowych.

Francuzi o Polsce.

POLSKA MUSI PROWADZIĆ POLITYKĘ WYRAŹNIE NARODOWĄ.

Paryż. (Tel. wł.) 1. XII. Zainteresowanie się opinji francuskiej sprawami polskiemi jest bardzo żywe.

Dziś odbył się w amfiteatrze Sorbony odczyt profesora Jerzego Blondela o Polsce. Prelegent wskazał na to, że państwo nasze ze swoją ludnością i bogactwami naturalnemi stało się mocarstwem, z którem Niemcy będą się musieli liczyć, jako z nowopowstałym czynnikiem wykonania traktatu wersalskiego.

Polsce brak jednak jeszcze jasnej świadomości o swej roli w Europie, oraz trwałego i silnego rządu. Mamy nadzieję — mówił Blondel — że Sejm obecny wyłoni stałą większość i utworzy rząd, oparty na kompromisie stronnictw umiarkowanych.

Zdanie powyższe podziela cała prawie opinja francuska. P. Ludwik Marin w rozmowie ze mną oświadczył, że Polska musi być państwem silnem i prowadzić politykę wyraźnie narodową, a jest to możliwe tylko przy powstaniu stałej politycznej większości w Sejmie.

W prasie francuskiej również to zdanie jest podkreślane. „Libre Parole" pisze, że w interesie równowagi w Europie Francja pragnie silnej Polski, a jako środek do osiągnięcia tego należy zalecić Polsce „l'Union sacre" — blok jedności stronnictw narodowych.

Smogorzewski.

Listy paryskie.

(Korespondencja własna)

STAN UMYSŁÓW ŚWIATA GOSPODARCZEGO WE FRANCJI.

(Zjazd prezesów Izb Handlowych. — Kongres kupców i przemysłowców. — Nowy prezes Republikańskiego Komitetu H. P. i R.).

Paryż, 24 listopada.

Dnia 1 listopada odbył się w Paryżu zjazd prezesów francuskich Izb handlowych, na którym było reprezentowanych 135 izb. Zjazdowi przewodniczył p. Roger, prezes Izby paryskiej. Zjazd uchwalił szereg rezolucji, dotyczących zmiany francuskiego systemu podatkowego (szczególnie podatków od dochodu i od obrotu handlowego); uchwalił także rezolucję, aprobującą wnioski 4-go zjazdu w sprawie zmniejszania się ludności we Francji, który to zjazd odbył się w Tours. Główną przecież sprawą, nad którą zjazd obradował, było nawiązanie stosunków handlowych z Rosją.

Pisaliśmy już o tej sprawie, więc czytelnicy nasi wiedzą, że na porządku dziennym zjazdu znajdował się wniosek p. Huberta Giraud'a, prezesa marsylskiej Izby handlowej, mający na celu wysłanie do Rosji przez Izby handlowe swego własnego przedstawiciela urzędowego. Zjazd obradował na ten temat kilka godzin. Dyskusja była burzliwa i do żadnego konkretnego rezultatu nie doprowadziła. Jej przebieg zachowany został w tajemnicy. Faktem jest jednak że przyczyną niepowzięcia żadnej uchwały jest: po pierwsze rywalizacja kół przemysłowo-handlowych zmierzających do wzmożenia wywozu zagranicę, z takimiż kołami, zwróconemi przedewszystkiem ku rynkowi wewnętrznemu; po drugie — rywalizacja pomiędzy przemysłowcami, posiadającymi dobra w Rosji i pragnącymi wszelkimi sposobami wejść znów w ich posiadanie, a rentierami, którzy nie mogą się pogodzić z myślą, że ich rosyjskie obligacje i akcje nie wiele lub nic już nie są warte, i którzy podejrzywają przemysłowców, że zbyt łatwo rezygnują z rosyjskich długów. Dla tych właśnie powodów zjazd żadnej decyzji nie powziął i wysłał tylko do ministra przemysłu i handlu, p. Dior'a, delegację z kilku prezesów złożoną, która poinformowała go o tendencjach, nurtujących zjazd w sprawie nawiązania stosunków z Rosją. Jak się dowiadujemy, p. Hubert Giraud, prezes Izby marsylskiej, dowodził, że rola rządów jest skończona i że Izby powinny na swoją rękę wszcząć rokowania z sowietami: zaś p. Roger, prezes Izby paryskiej, wyrażał zdanie, że wszelka inicjatywa w tym względzie powinna należeć do rządu.

Od dnia 20 do 22 bm. obradowały w Paryżu dwie wielkie organizacje gospodarcze, a mianowicie „Union des Interets Economiques", grupująca większych i mniejszych kupców Paryża i okolicy, oraz „Confederation Generale des Groupes Commerciaux et Industriels", w skład której wchodzą kupcy i drobni przemysłowcy całej Francji (wielki przemysł, jak wiadomo, ma swoją własną organizację, a mianowicie „Confederation Generale de la Production Francaise"). Wyżej wymienione organizacje grupują liczną, zasobną i wpływową warstwę społeczeństwa francuskiego.

Zjazd powziął cały szereg uchwał natury czysto gospodarczej i zawodowej, które zmierzały w trzech głównych kierunkach: z jednej strony kupcy francuscy domagają się całkowitego zniesienia wojennych ograniczeń handlu, oraz wojennego prawodawstwa przeciwko spekulacji; z drugiej — wypowiadają się za reforma podatkową; wreszcie — żądają zniesienia monopolów.

Co jednak nas bardziej jeszcze interesuje, to polityczna strona zjazdu kupców francuskich. Oto na wiecu zamykającym zjazd, sen. Ernest Billiet, wiceprezes „Union des Interets Economiques", oświadczył, że „prawica nie może liczyć na nas przy jakiejkolwiek opozycji konstytucyjnej", oraz dodał, że organizacje ekonomiczne chcą współpracować ze wszystkimi republikanami, „nie bacząc na to, czy są to republikanie umiarkowani, lewicowi lub radykałowie..." Aby doniosłość tych słów należycie ocenić trzeba sobie zdać sprawę, że „Union des Interets Economiques" (wraz z p. Billiet'em) była duszą i materjalną sprężyną Bloku Narodowego podczas ostatnich wyborów. To też w słowach p. Billiet'a widzieć trzeba przesunięcie się na lewo. Zdaje się on podzielać ideje Republikańskiej Partji Demokratyczno-Społecznej, która zmierza — jak to już pisaliśmy — do stworzenia bloku centrowego.

Wreszcie dnia 22 bm. zebrała się w Paryżu rada zarządzająca Republikańskiego Komitetu Handlu, Przemysłu i Rolnictwa (Comite Republicain du Commerce, de l'Industrie et de l'Agriculture). Komitet ów był do czasu wojny ekspozyturą Stronnictwa Radykalno-Socjalistycznego (a więc masonerji) na terenie kół handlowo-przemysłowych. Chodziło o kaptowanie wpływów, głosów i funduszów za cenę popierania interesów materjalnych tych kół w Izbach. Ale przed wyborami z roku 1919, pod presją tych właśnie interesów materjalnych francuskiego kupiectwa, przemysłu i rolnictwa, Komitet przystąpił do Bloku Narodowego, zrywając na razie ze Stronnictwem Radykalnem, które zresztą się wówczas podzieliło i pozostawiło swym członkom swobodę działania.

Prezesem Republikańskiego Komitetu H., P. i R. był od lat kilkunastu sen. Mascuraud, umiarkowany radykał. Otóż dwa dni temu podał się do dymisji, a na jego miejsce obrany został p. Karol Chaumet b. minister marynarki i b. poseł, redaktor „Avenir'a". P. Chaumet wygłosił przy okazji mowę programową, w której dalej jeszcze poszedł od p. Billiet'a, albowiem oświadczył się za „sojuszem ze wszystkimi republikanami, za wyjątkiem komunistów, rojalistów i klerykałów". Jest to właściwie teza bloku lewicowego, albowiem p. Chaumet nie wyklucza socjalistów. „Ere Nouvelle", dziennik skrajnie radykalny, cieszy się z tego „zbawiennego nawrócenia" i wiele sobie po niem obiecuje. Znamiennem jest, że „Temps" bez zastrzeżeń mowę p. Chaumet'a aprobuje.

Kazimierz Smogorzewski.

Biała Pustynia Dramat rozgrywający się pośród ludzi i zwierząt podbiegunowych.
Prześliczne zdjęcia z natury. Dziś KINO LEW.

Dziś w sobotę 2 grudnia po raz ostatni **Czarcie Pole** przepiękny dramat sensacyjny **Apollo** W niedzielę 3 grudnia Nowość! Atrakcja! **Dziecko Pogromcy** tragedja małżeńska

Sytuacja w Grecji wikła się dalej.

Rzym. (PAT.) „Giornale d' Italia" stwierdza na zasadzie informacji z Aten, że sytuacja w Grecji jest coraz bardziej zawikłana, i wydaje się być nie do utrzymania. Krążą pogłoski o grożącem przesileniu gabinetowem a nawet o możliwości gwałtownego rozwiązania przesilenia. Prawdziwość tych pogłosek trudno jednak skontrolować. Tenże dziennik pisze o pojawieniu się floty angielskiej na wodach greckich.

Ateny. (PAT.) Polradio. Były szef sztabu generalnego gen. Dumanis i były szef sztabu armji operacyjnej w Azji mniejszej Valettas zostali aresztowani. Wydany został również rozkaz aresztowania byłego wodza naczelnej armji w Azji mniejszej generała Papulaza. Śledztwo w procesie przeciwko książęciu Andrzejowi, który był dowódcą korpusu podczas operacji wojennych nad Sakarią, zostało ukończone. Rozprawa rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Londyn. (PAT.) Polradio. Odpowiadając na zapytanie w Izbie gmin uzasadnił Bonar Law wyjazd angielskiego ministra pełnomocnego z Aten po wykonaniu wyroków śmierci na byłych ministrach i generałach. W postępowaniu swojem — mówił Bonar Law — kierował się rząd angielski powszechną opinją, że karanie śmiercią byłych ministrów w razie niepowodzenia ich polityki jest sprzeczne z praktyką cywilizowanych rządów.

Rzym. (PAT.) „Giornale d' Italia" donosi, że papież zgodził się interweniować u rządu greckiego celem niedopuszczenia do nowych okrucieństw. Nuncjusz papieski w Berlinie będzie interweniował w tej sprawie u Venizelosa.

Z obrad w Lozannie.

Lozanna. (PAT) Definitywne stanowisko delegacji rosyjskiej i jej odpowiedź na notę aljantów będzie ustalona prawdopodobnie dopiero po naradzie Rakowskiego z Cziczerinem. Odroczenie narad nad kwestją cieśnin, uważają za dowód, że definitywna decyzja w łonie delegacji rosyjskiej jeszcze nie nastąpiła.

Lozanna. (PAT) Szw. Ag. Delegacja armeńska, składająca się z trzech członków przybyła tu i odbyła naradę z amerykańskim przedstawicielem Childem. W przebiegu tej konferencji wypowiedzieli delegaci armeńscy nadzieję, że życzenia armeńskie stworzenia przewidywanego traktatem wersalskim państwa narodowego, zostanie urzeczywistnione.

Lozanna. (PAT) W komisji finansowej i gospodarczej zaproponował niedawno delegat francuski Barrere, aby także i Albanja uczestniczyła w pokryciu publicznego długu ottomańskiego, wobec tego zaproponował delegat albański Lidze Narodów, aby konferencja zaprosiła delegację albańską do rokowań.

Lozanna. (PAT) W sprawie rokowań, które odbyły się we czwartek wieczorem między lordem Curzonem a Venizelosem dowiaduje się szwajcarska agencja, że miały one przebieg bardzo przyjazny. Polityka Anglji wobec Grecji nie dozna wobec wypadków ateńskich żadnej zmiany. Anglja ani Grecja niema powodu do powstrzymania się od obrad, ponieważ zerwanie stosunków dyplomatycznych nacechowane jest raczej charakterem protestu przeciwko wyrokom atenskim. Powstrzymanie się Venizelosa od udziału w konferencji ubiegłej środy, uważać należy tylko za akt uprzejmości. W kołach ateńskich panuje przekonanie, że Rosja weźmie udział w dyskusji nad kwestją cieśnin morskich.

Lozanna. (PAT.) Szwajc. Ag. Benesz konferował wczasie swego pobytu w Lozannie z lordem Curzonem, Barrerem, delegacją włoską, jugosłowiańską i rumuńską, jak też sekretarzem generalnym konferencji pokojowej, w celu osiągnięcia dopuszczenia Czechosłowacji do konferencji dla omówienia wszystkich spraw dotyczących Czechosłowacji. Na wypadek przychylnego stanowiska konferencji, reprezentować będzie Czechy poseł czeski w Berlinie Flieder.

Leafield. (PAT) Prasa angielska omawiając dotychczasowe wyniki konferencji lozańskiej wspomina, że prace posuwają się stale naprzód ale wolno. „Times'y" wyrażają nadzieję, że układy będą zakończone prędzej, niż przypuszczano przed tygodniem temu.

Z DNIA.

NARADY NAD FRANCUSKIM BUDŻETEM WOJSKOWYM.

Paryż. (Tel. wł.) 30. listopada. Wczoraj toczyły się w Izbie narady nad budżetem wojskowym. Deputowany Faboy mówił, że nadzieje jakie pokładano w nowej ustawie wojskowej nie sprawdzą się zupełnie. Ameryka i Anglja nie potrzebują obrony dla swoich granic, gdyż otoczone są morzami. — Z Francją jest inaczej. Najlepszą dla niej obroną jest zajęcie Nadrenji, demilitaryzacja Niemiec i układ gwarancyjny Ligi Narodów. Przed wojną Niemcy produkowały 132000 ton gazów trujących, dziś produkują ponad 500 000 ton, wobec tego Francja musi być przygotowaną do zabezpieczenia sobie granic i pokoju.

Minister Maginot oświadczył, że rząd zamierza zmniejszyć czas służby wojskowej na pół roku a wydatki o 1/3. Trzeba jednak odpowiednie ofiary złożyć na armję.

KOMUNIŚCI W SEJMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Pos. Łańcucki został posłem sejmowym. Otrzymał on już list wierzytelny i legitymację i zjawił się dziś w Sejmie. Mandat swój otrzymał, jak wiadomo, wskutek zrzeczenia się mandatu przez pos. Rybackiego, oraz drugiego kandydata na liście komunistycznej p. Daniluka.

Kto będzie drugim posłem komunistycznym w Sejmie, dotychczas nie wiadomo. Pokaże się to po wyroku w procesie świętojurskim. O ile p. Królikowski zostanie skazany, mandat obejmie kto inny. Dotychczas kandydata nie ustalono.

SZACOWANIE MAJĄTKU KOLEJOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Z inicjatywy departamentu finansowego ministerstwa kolei przystąpiono obecnie do oszacowania całego majątku i inwentarza kolejowego. Prace w tym kierunku odbywają się już we wszystkich dyrekcjach kolejowych Polski, mają zaś być ukończone w roku przyszłym.

POLSKA WALUTA NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. (Tel. wł.) 1. XII. Od jutra obowiązywać zaczyna na G. Śląsku waluta polska. W związku z tem nastąpić musi przewalutowanie zarobków robotniczych. Narady w tej sprawie rozpoczynają się dzisiaj.

Obrazki sejmowe.

Godzi się zanotować kilka ulotnych spostrzeżeń z otwarcia Sejmu. Nie wielkiej wagi jest fakt, że prawie wszyscy posłowie, dość chaotycznie z wyjątkiem prawicy rozbici po całej sali, okazywali wielkie znużenie w wyrazie twarzy a w oczach śpiączkę. Nie znaczy to, by ich otwarcie Sejmu nużyło. owszem, nerwowymi ruchami, zwłaszcza w chwili ślubowania, w czasie którego trzeba było powstać, zdradzali żywe przejęcie się doniosłością chwili.

— — — — — — — — — — — — —

Wszedł p. Naczelnik Państwa, powitany oklaskami z lewicy i z galerji. Wyhaftowani złotem dyplomaci państw zagranicznych, którzy długim szeregiem w loży swej stali, pochylili się, by dokładniej módz obserwować. P. Naczelnik Państwa czytał swoje orędzie głosem donośnym o matowym dźwięku. Skończył, poczem na oklaski z lewicy odpowiedział skinieniem głowy — najwyraźniej zwracającej się ku prawicy.

— — — — — — — — — — — — —

Po wywołaniu do ślubowania wstał poseł Hruckij i demonstrując swe polityczne przekonania ukraińskie — zawołał donośnie nie bez pewnego zażenowanego drzenia głosu:

— Prysiahaju!

Odezwało się kilka żywych protestów ze strony prawicy, czem widocznie poseł Hruckij skonsternowany — zanim jeszcze tymczasowy Marszałek Sejmu dokończył zdania, w którym nawoływał go do wymówienia przyrzeczenia po polsku — poderwał się powtórnie i przyciszonym nieco głosem powtórzył:

— Ślubuję!

Aliście jakby na komendę inni posłowie ukraińscy widząc, że trudno będzie wykręcić się sianem, przynajmniej końcówkę przekręcając z ruska, odzywali się w kolejce:

— Ślubuju...

Na to wstydliwe kiwanie palcem w bucie nie odezwał się już żaden głos protestu.

— — — — — — — — — — — — —

W loży dziennikarskiej żywa wymiana zdań na temat większości sejmowej. Jako szczęśliwy w tej mierze prognostyk podawano fakt, że w tej loży objawiły się już indywidualne dyrektywy, jak godzić różne rozbieżności politycznie.

Oto Ic. Menczel, były korespondent lwowskiej „Gazety Porannej" przed wojną, potem przez Moskali wysiedlony na Sybir, gdzie wychrzcił się, jako korespondent i współpracownik różnych pism w Warszawie i na prowincji — potrafił jednak bez rozcinania węzła gordyjskiego załatwić praktycznie różne sprzeczności i oto w czasie wyborów funkcjonował jako:

1. korespondent lwowskiej „Gazety Porannej", gdzie popierał listy Nr. 10, 12 i 14.

2. referent polityczny warszawskiego „Naszego Kurjera", gdzie mozolił się nad wywyższeniem 20.

3. korespondent lwowskiej „Chwili", która informował w myśl ideowych założeń 17-stki.

Obecnie p. Menczel dalej funkcjonuje w powyższych pismach i ideowych kierunkach służąc za wzór, jak można godzić praktycznie... utile cum dulci. mp.

Ostatnie Nowości na kostjumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca
FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Halicka 10. 4377

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

Trudno żyć w Polsce Polakowi.

Otrzymujemy następujący list z miasteczka:

Artykuły „Słowa Polskiego" z dnia 18 listopada nr. 264 pt. „Zażydzenie wyższych uczelni państwowych" i z dnia 19 listopada 1922 nr. 265 pt. „Produkcja inteligencji żydowskiej" zniewoliły mię do przedstawienia Szanownej Redakcji następujących uwag:

Prawdą jest, że w dzisiejszych czasach jedynie wrogowie państwa mogą się kształcić, bo kształcenie to ułatwia się im w rozmaity sposób.

Biorę przykład z naszej mieściny.

Naukę w szkołach średnich pobiera od nas w innych miastach (u nas jest tylko 7-klasowa szkoła powszechna) bardzo dużo dzieci żydowskich i ruskich. Polskich bardzo mało. Rusini wyciągają swoją młodzież z rozmaitych zakątków i przemocą ciągną do kształcenia. Ruskie dziecko wszędzie zostanie przyjęte i wszędzie zniżkę otrzyma. Gdzieżby u nas?

U nas na każdym kroku robi się swoim trudności. Ja sam mam córkę, która ma 14-ty rok. A że jestem uczciwym człowiekiem, Polakiem i urzędnikiem, chciałbym swoją jedynaczkę choć trochę wykształcić — niestety jest to tylko marzenie. W roku ubiegłym chciałem ją dać do pensjonatu. Zażądano odemnie większej kwoty jak wynosiła moja pensja. W tym roku chciałem umieścić ją w pewnym internacie, odpowiedziano mi, że niemożliwe, bo przepełnienie, ale miejsce znajdzie się później, więc radzą cierpliwie zaczekać aż dadzą mi znać. Czekam do dziś nadaremnie. Tymczasem zapisałem swoją córkę drugi rok do 7-ej klasy, a co dalej będzie nie wiem

Jednego rzemieślnika tutejszego córka, uczenica celująca gwałtem chciała się dalej kształcić. Ojczysko biedny postanowił sobie i rodzinie chleba odjąć od ust, a córkę do szkół posłać. Nastąpiła zdawka do seminarjum i o dziwo! Uczenica celująca nie zdała wstępnego egzaminu. Wszyscy osłupieliśmy. Jak mię słuchy doszły, więcej takich uczenic nie zdało i to jedynie z powodu przepełnienia.

Znam studenta gimnazjalnego, zaskoczyła go wojna w 4-tej klasie gimnazjalnej, wstąpił do legionów i cały czas był na froncie. W roku 1921 zwolniony. Cóż robić? Koledzy jego już dawno po maturze, na Uniwersytecie. Uczęszczać dalej do gimnazjum nie można, ciężkie czasy, trzeba żyć i prędko szukać kawałka chleba. Więc przygotowuje się do matury seminarjalnej. Zdolności ma, więc podoła. Zabiera się z zaparciem do nauki. I cóż się stało? Zasiada do matury i został spalony. Pozostaje mu tylko żal.

I o drugim studencie opowiem. Zaskoczyła go wojna w drugiej klasie gimnazjalnej i cały czas był pod inwazją rosyjską i ukraińską. W czasie inwazji przerobił 6 klas realnych. Po wkroczeniu wojsk polskich zgłosił się do wojska, następnie zwolniony uzyskał posadę nauczycielską w b. Kongresówce. Po dwuletniej służbie nauczycielskiej został z tejże zwolniony. Do dziś dnia siedzi bez posady i z rodziną ginie z głodu. Już wydał parę tysięcy marek na porta do listów, starając się gdzie o posadę, ale dotychczas nadaremnie. Ileżto jawnych wrogów Państwa ma takie posady i wcale się ich nie zwalnia— ludzie, którzy całą duszą Polskę nienawidzą — ci zostają na swoich posadach. Nadmienić mi wypada, że obydwaj powyżsi, są bardzo dobrymi Polakami, gorącymi patrjotami. To jest ciężka prawda, że na każdym kroku swoim się utrudnia. Na to musi się znaleźć ratunek, bo inaczej wogóle inteligencja polska zaginie.

M. G.

Echa napadów bandyckich.

Miesiąc temu, gdy na obszarach Wschodniej Małopolski grasowały bandy bolszewicko-ukraińskie, paląc i grabiąc, a władze zarówno cywilne, jak wojskowe okazywały zdumiewającą wszystkich powolność w ściganiu tych bandyckich watah, powszechne było oburzenie społeczeństwa na niedające się wytłumaczyć lekceważenie dobra i życia ludzkiego ze strony czynników powołanych do utrzymania porządku w kraju. Energicznej postawie społeczeństwa i prasy zawdzięczać należy, że rząd, który początkowo pełną nonszalancji bezczynność wobec band uważał za największy rozum polityczny, następnie zdecydował się na zastosowanie środków jedynie skutecznych, które też w przeciągu dni kilku przywróciły z powrotem spokój i porządek w kraju.

W okresie tym otrzymywaliśmy z wielu stron listy, gdzie obok opisów gwałtów i grabieży, czytać można było zdumienie, a częstokroć rozpacz z powodu powolności i niedbalstwa, z jakiem zabierano się wówczas do oczyszczenia kraju z band. Jeden z listów takich, pochodzący od p. Władysława Kreitera, właściciela Czeremchowa, ograbionego przez bandy, ogłosiliśmy wówczas (w nrze 245) w całości pt. „Jak w kraju tłumaczą sobie niezaradność rządu" Uważaliśmy za swój obowiązek publicystyczny podać do wiadomości publicznej głos człowieka, którego majątek był bezkarnie grabiony, gdy w najbliższem sąsiedztwie znajdujący się z oddziałem konnicy rotmistrz Kownacki, zaklinany o pomoc, kładł się najspokojniej spać. Wiadomo, że rotmistrz Kownacki został później aresztowany i postawiony przed sąd.

Jednakże pewne sfery wojskowe, nazwane w liście p. Kreitera „federalistami" postanowiły zemścić się na nim za jego męskie i obywatelskie wystąpienie. Jak się ze zdumieniem dowiadujemy Ministerstwo spraw wojskowych spowodowało dochodzenia administracyjne przeciw p. Kreiterowi, jako notarjuszowi, o autorstwo wymienionego listu. Jesteśmy zatem świadkami żywcem z carskiej Rosji przeszczepionych metod policyjnych, gdzie rozprawiano się z ludźmi niewygodnymi dla sfer wpływowych „administracyjnym porządkiem". P. prokurator, który pilnie czytuje „Słowo Polskie" nie znalazł w inkryminowanym liście śladów jakiegokolwiek przestępstwa. Pana ministra spraw wojskowych to oczywiście nic nie obchodzi i żąda wszczęcia dochodzeń w drodze administracyjnej.

Postępowanie takie, które jest wyraźnem nagrawaniem się z podstawowych uprawnień obywatelskich nie może być tolerowane. Nie wątpimy, że posłowie z Chrz. Związku Jedności zainterpelują p. Ministra na jakiej podstawie i w jakim celu spowodował dochodzenia administracyjne przeciw notarjuszowi p. Kreiterowi.

Wille 5469n
piątrową o 10 pokojach z ogrodem koło kościoła św. Marji Magdaleny sprzedam za 55 milionów Mp. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, ul. Zimorowicza 14.

Zawiadomienie.
W znanem magazynie Mód kapeluszy damskich J. Jasińska opernika 14 został otworzony osobny oddział pończoch i rękawiczek w olbrzymim wyborze. Ze względu na żadne koszta, ceny konkurencyjne. n5198

DR. IGNACY WIENIEWSKI.

Jak Grecy korespondowali.

(Ciąg dalszy.)

Antonis Longos popadł w nędzę z własnej winy, sam to uznaje, ale równocześnie nie zatracił jeszcze poczucia honoru (wstręt do długów) i z męską energją postanawia porzucić dotychczasowe życie. Inaczej młoda Serenilla. Los odłączył ją od rodziców. żyje samotnie w Aleksandrji i czuje się strasznie opuszczona. Ale nie prosi rodziców o wsparcie: zrezygnowanej wystarczy przeświadczenie, że myślą o niej... Pisze tedy do ojca:

„Serenilla gorąco pozdrawia ojca Sokratesa. Przedewszystkiem życzę Ci zdrowia i codzień modlę się za Ciebie do Serapisa i innych bogów z tej samej świątyni. Pragnę Ci donieść, że jestem osamotniona. Myśl o tem, że Twoja córka jest w Aleksandrji, żebym też wiedziała, że mam ojca i żeby mnie ludzie nie uważali za sierotę. Więc temu, co Ci przyniesie mój list, daj list od siebie i donieś mi o Swem zdrowiu. Uściski dla Mamy, Braci i dla Sempronisa z całą jego rodziną".

Ale nie wszędzie panują takie anormalne stosunki. Są domy szczęśliwe, gdzie dzieci chowają się pomyślnie, a jedyną troską rodziców jest, by wychowanie odbywało się w jak najlepszych warunkach. Wysłał taki Kornelios swojego Hierapsa na studja do Aleksandrji, a że na fortunie mu nie zbywa, więc posyła benjaminkowi książęce apanaże, eleganckie odzienie, byleby tylko młody pilnie doglądał książki, a w podejrzane towarzystwa się nie wdawał. Posłuchajmy zresztą, co pisze do syna:

„Kornelios pozdrawia swego najdroższego syna. Hieraksa. Czule Cię wszyscy w domu ściskamy. Ciebie i wszystkich Twoich. Co do człowieka, o którym mi często piszesz, nie wdawaj się z nim zupełnie, dopóki ja sam z pomocą bożą do Ciebie nie przyjadę z Vestinusem i osłami podróżnymi. Bo jeżeli tylko bogowie pozwolą, niezadługo będę u Ciebie, jak się tylko skończy miesiąc Mechir, gdyż mam na głowie pilne interesy. Uważaj, żebyś tam sobie nikogo w domu nie zraził. a przykładaj się tylko pilnie do książek i ucz się; wyjdą Ci na pożytek. Spraw sobie przez Annofrasa ubranie, takie białe. co je można nosić do czerwonego płaszcza; to drugie będziesz nosił do płaszcza barwy mirtowej. Przez Anubasa poślę Ci pieniędzy i prowiantów na miesiąc i jeszcze dwa czerwone ubrania. Sprawiłeś nam przyjemność rybami; koszta ich zwrócę Ci przez Anubasa; ale zanim on przyjedzie, pokrywaj wydatki na swoje utrzymanie z pieniędzy, które masz przy sobie, a ja Ci później poślę. Na miesiąc Tybi dostaniesz tyle, ile sobie życzysz, a nadto dla Twoich wierzycieli: dla Fronimosa 16 drachm, dla Askabanta, jego rodziny i Myrona 9 drachm, dla Sekundosa 12. Poślij Fronimosa w mojem imieniu do Askiepiadesa, żeby wziął od niego odpowiedź na mój list, i przyślij mi ją. Jak będziesz czego potrzebował napisz mi. Bądź zdrów, dziecko. 16 Tybi".

Ale Grecy nie byli ludźmi, mogącymi żyć wśród nieustannych trosk. Pogodne i zrównoważone ich usposobienie domagało się od czasu do czasu rozrywki, stanowiącej zdrową przeciwwagę codziennych kłopotów. Uroczystość rodzinna czy święto liturgiczne — wszystko dawało im sposobność do zabawy. A musimy przyznać, że bawić się umieli. Jeżeli nie picie, to jedzenie stanowiło tam zawsze raczej drugorzędny punkt programu. natomiast na pierwsze miejsce wybijała się muzyka, połączona z tańcem. Zobaczmy jakie przygotowania do zabawy w kółku znajomych czyni niejaki Demofon, proszący listownie o pomoc w jej zorganizowaniu komendanta policji, Ptolemajosa, mieszkającego w innej miejscowości:

„Demofon przesyła pozdrowienia Ptolemajosowi. Przyślij nam na każdy sposób fletnistę Petoysa z fletami frygijskimi i innymi, a jeżeli wypadną Ci jakieś wydatki, to wyłóż pieniądze, a zwrócimy Ci je. I przyślij nam też tego zbereźnika Zenobiosa z bębnem, czynelami i kastanietami, bo to jest potrzebne kobietom do uroczystości ofiarnych; niech tylko będzie możliwie jaknajporządniej ubrany. Każ także kupić u Aristiona koźlę i poślij je nam. A jeżeliś złapał tego niewolnika, co to uciekł, daj go Semftheusowi, żeby go do nas przyprowadził. Poślij nam też sera, ile tylko możesz, nowe naczynie gliniane, rozmaitych janzyn i jakichś delikatesów, jeżeli masz. Bądź zdrów.

PS. Naładuj to wszystko na okręt i przydaj policjantów do eskortowania statku".

Dok. nast.).

Przed pogrzebem gen. Iwaszkiewicza.

Pogrzeb śp. gen. Wacława Iwaszkiewicza, Obrońcy Lwowa i Wschodniej Małopolski, odbędzie się dziś o godz. 10 rano z bazyliki katedralnej na cmentarz Obrońców Lwowa. Na murach miasta rozlepiono klepsydry, w których Reprezentacja m. Lwowa zaprasza mieszkańców do tłumnego udziału w pogrzebie. Wczoraj rano pociągiem warszawskim przywieziono trumnę ze zwłokami śp. Zmarłego i ułożono w Kaplicy Bolmów. Zwłoki spoczywają w dębowej trumnie na tle olbrzymiej ilości wieńców, które Warszawa złożyła na trumnie nieodżałowanego wodza. Koło kaplicy ustawiono wartę honorową. Przez cały dzień wczorajszy tłumy ludzi przesunęły się koło kaplicy. Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta. Zwłoki przewiezione będą na lawecie zaprzężonej w 3 pary koni. Kondukt poprzedzać będą dwa wozy z wieńcami. Latarnie na ulicach, któremi będzie postępował kondukt, będą okryte kirem. — W chwili wyruszenia konduktu sklepy będą pozamykane.

* * *

Młodzież szkolną zwolniono dziś od nauki. Młodzież wyższych klas szkół średnich weźmie gremialny udział w pogrzebie.

* * *

My, Dowborczycy, Twoi towarzysze broni, żegnamy Cię dziś Generale..

Czy ty pamiętasz? —

Tam — wpośród śniegów w kurzu i w zawiei —

Przez chmurę promień przedarł się nadziei...

Przedarł się Generale, gdyś Ty, nieustraszony, z orły swymi, szedł poprzez krwawe śniegi Rosji, piersią bohaterską pruiąc mroźne wichry, które żar polskiego ducha w lodu zimną skorupę śmiertelnie ściąć miały.

Nie straszna była Tobie Golgota przemarszu bezprzykładnego, nie straszna śmierć, która poza każdą górą śniegową zdradziecko się czaiła.

Ogniem pałało rycerskie serce Twoje, a ramiony bohaterskiemi rwałeś piekielny łańcuch, zacieśniający się śmiertelnym kręgiem, który dusić miał, tam, na obczyźnie, w kajdan swych uścisku, piersi polskiej przeszlachetne tchnienie i spragnioną wolności pęd niepowstrzymany.

Jchnia—Bobruisk — tam rozpoczałeś bohaterski szlak drogi swojej, słany krwawą wstęgą męczeństwa wśród bezkresnych śniegowych przestrzeni.

Król-Duch żył w Tobie — królewską była Twoja droga, ofiarna krwią nie za siebie, nie za warstwę jedna, lecz za cały naród.

Za całą Polskę garnął się wkoło Ciebie żołnierz Twej 3-ej dywizji I-go Korpusu Polskiego i wtedy —

Tam wpośród śniegów w kurzu i w zawiei —

Przez chmurę promień przedarł się nadziei....

Zajaśniały słoneczne świątynie wolności — rozwarły się złote bramy Ojczyzny przed uznojonym w ofiarnej walce żołnierzem. Rozwarły Mu się nie na spoczynek i błogie wytchnienie, lecz na nowego wysiłku pęd niepowstrzymany.

Generale, przyjęła Cię Matka-Ojczyzna w progi swoje, kładąc, jako na mocarnego obrońcę swego, nowy pancerz na nowe walki i znoje.

I wplotły dobrotliwe Jej ręce, gdyś do Jej stóp po zwycięstwie lwowskiem kornie się pokłonił, nowy promień chwały do Twej aureoli, czysty jako łza, cudny jak niebios przestrzenne błękity, ciepły jak wiosennego słońca błogosławiony pocałunek.

Stanąłeś w chwale Jej wdzięczności, a szczodre Jej dłonie wieżyły na mocarne Twe ramiona rycerski płaszcz zwycięstwa i uniosły wreszcie żelazo przyłbicy, która w długich walkach szlachetne, a skromne Twe oblicze, pokrywała.

I powiedział wówczas naród. Ten ci jest strażnik nieustraszony — kresów ojczystych obrońca —

A z kurzu walki i z krwawej zawiei

Przez chmurę promień przedarł się nadziei....

* * *

Prezydjum miasta otrzymało w związku z pogrzebem Generała Wacława Iwaszkiewicza następujące telegramy:

1. **Stanisławów.** Zarząd miasta Stanisławowa przesyła z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci gen. Iwaszkiewicza wyrazy żalu za przedwcześnie zgasłym bohaterem i składa hołd zasłużonemu Obrońcy Lwowa i Kresów — Teodorowicz, w. r.

2. **Buczacz.** Rada przyboczna miasta Buczacza przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci gen. Iwaszkiewicza i prosi o zastąpienie Buczacza na pogrzebie — Komisarz rządowy.

3. **Kałusz.** Z powodu skonu nieodżałowanej pamięci gen. Iwaszkiewicza uchwala Zarząd miasta dać wyraz współczucia imieniem miasta Kałusza przez wysłanie niniejszego telegramu a zarazem uchwalił prosić Prezydjum Magistratu o oddanie na pogrzebie należnego hołdu pamięci zmarłego Generała także imieniem i w zastępstwie miasta Kałusza — Komisarz rządowy: Grzywiński

* * *

Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handlowej, oraz Kongregacja Kupiecka zapraszają swych Członków do gremjalnego udziału w pogrzebie śp. Generała Iwaszkiewicza, jak również o zamknięcie magazynów od godziny 10—11 przedpołudniem w sobotę dnia 2. bm. w czasie pogrzebu.

Towarzystwo Śpiewackie „Bard" we Lwowie, zaprasza wszystkich czynnych członków na pogrzeb śp. Gen. Iwaszkiewicza, który się odbędzie w sobotę dnia 2. bm. o godz. 10 przedpołudniem z kościoła katedralnego, celem odśpiewania „Pieśni żałobnej". Punkt zborny przed katedrą o godz. 9.30.

Rozkaz Sokoli. Celem uczczenia bohaterskiego Obrońcy Lwowa, niezapomnianej pamięci Generała Wacława Iwaszkiewicza, wzywa się Druhów wszystkich gniazd lwowskich do zebrania się o g. 9.30 rano w gmachu Sokoła-Macierzy, aby wziąć gremjalny udział w pogrzebie. O ile regulamin zezwala, drużyny mają jawić się ze sztandarami. — Przewodnictwo Dzielnicy.

Premiera w Koperniku i Marysieńce 2 grudnia 1922.
Salonowo-sensacyjny dramat w 5 aktach p. t.

Jaskinia złota

Nowa gwiazda filmowa Marja Nousel kreuje główną rolę.

Tatry jako Park narodowy.

Dnia 21. list. wygłosił w Polsk. Towarz. przyrodników im. Kopernika prof. S. Sokołowski odczyt na powyższy temat, z którego najważniejsze punkta przytaczamy w streszczeniu.

Znaną jest każdemu Polakowi doniosła rola, jaka odgrywają Tatry w życiu kulturalnem Polski, i znaczenie jakie dla zdrowia i wychowania naszej młodzieży posiadają.

Doniosłe znaczenie Tatr utrzymać będzie można tylko wówczas, gdy zachować zdołamy pierwotny ich charakter i uchronimy je przed uprzemysłowieniem i zbyt daleko posuniętem udostępnieniem ich wnętrza. Zabezpieczenie takie jest obecnie niezmiernie aktualne, albowiem z dnia na dzień niemal powstają projekty eksploatacji grawitu, zamiary eksploatacji lasów, budowy hoteli itp. pomysły, grożące zupełnem zniszczeniem Tatr i całkowitem zatarciem ich pierwotnego uroku.

Towarzystwo tatrzańskie przez Sekcję Ochrony Tatr i Państwowa Komisja Ochrony przyrody, jako instytucje w pierwszym rzędzie powołane do strzeżenia całości klejnotu naszych gór, postanowiły opracować projekt utworzenia z Tatr „Parku narodowego", którego nietykalność byłaby, o ile to tylko przy obecnych warunkach własności możliwe, trwale zabezpieczona.

Uwzględniając obecne stosunki posiadania i stosunki ekonomiczne, dzieli projekt Tatry polskie na dwie strefy, linją przechodzącą mniej więcej górna górna granica wegetacji lasu. Przestrzeń położona na południe od tej linji tworzyłaby obszar ściśle chroniony, w którym wszelkie działania gospodarcze, z wyjątkiem pasterstwa, byłyby zupełnie wykluczone. Tak samo ograniczoną byłaby budowa ścieżek, dróg i budowle nie byłyby dopuszczalne. Wycinanie lasów również nie mogłoby mieć miejsca.

Na północ zaś od tej linji leżałby obszar częściowej ochrony, w którym możliwem byłoby umiejętne i ostrożne użytkowanie lasów, budowa schronisk w porozumieniu z Sekcją ochr. Tatr i Państw. Komisją Ochr. przyr. tak samo budowle wodne i drogi.

Tereny gmin przypierających od północy do Parku narodowego musiałyby również szczególniej pod względem budownictwa i gospodarki lasowej podlegać pewnym ograniczeniom, aby możliwą była przemiana ich na racjonalne uzdrowiska.

Szczegółowy projekt utworzenia z Tatr „Parku narodowego" ukaże się niebawem w druku i przystępny będzie najszerszym kołom.

Nie wątpimy, że znajdzie on sympatyczne przyjęcie w całym kraju i pozyska sobie gorące poparcie całego społeczeństwa.

JACK LONDON. 3)

Nieuniknione zwycięstwo Białego Człowieka.

(Dokończenie.)

W jakimś momencie jaśniejszej przytomności usłyszałem wyraźnie strzał, a potem strzały te nie milkły już ani na chwilę. Murzyn za murzynem kładł się pokotem, a ja coraz jaśniej widziałem, że to strzela ręka — która nie chybia. Siadłem koło rudla i spojrzałem w górę. Umieszczony wysoko na poprzeczniku masztu siedział Saytorph. Jak udało mu się tam wywindować z dwoma karabinami i znaczną ilością amunicji, tego nigdy pojąć nie mogłem. I teraz czynił tę jedyną na świecie rzecz, którą umiał dobrze. Widziałem strzelanie i widziałem mordowanie, ale czegoś podobnego nie widziałem nigdy. Śledziłem skutek każdego strzału i byłem pewnym że śnię. Bez ustanku warczał karabin i bez ustanku zwalali się z nóg murzyni.

Po pierwszem natarciu dzikich na innie, gdy tuzin z nich został błyskawicznie zestrzelany, reszta stanęła jakby sparaliżowana. Ale on nie przestawał nabijać strzelbę.

W tym czasie czółna i łodzie pełne wyjących murzynów, już uzbrojonych w zdobyte Wincestry i Snidersy, podpłynęły pod sam statek i grad kul skierowały na biednego Saytorpha. Ale niedobrze strzelali; istotnie nie nawykli do noszenia strzelby na ramieniu. Gdy jeden karabin zanadto się zagrzał, Saytorph chwytał za drugi, a najbardziej zdumiewającą rzeczą była szybkość jego strzałów. Jeśli kiedykolwiek było coś nieuniknionego na świecie — to był dla swych ofiar ten człowiek. Ta właśnie, piorunująca szybkość czyniła pogrom wprost strasznym. Murzyni nie mieli czasu się opamiętać. Gdyby mieli chwilę do zastanowienia byliby rzucili się co tchu do łodzi i umykali do brzegu, ale oni jakby stężeli w martwem osłupieniu, a Saytorph strzelał i strzelał bez ustanku. Woda pokryła się gęsto trupami, a on pakował kule w coraz to nowe ciała, ja zaś za każdym bliskim strzałem chwytałem uchem owe prucie mięśni ludzkich kulą, która nigdy nie chybiała.

Murzyni wyskakiwać zaczęli z łodzi, by puścić się wpław ku brzegom wyspy. Śledziłem pilnie te czarne głowy, chyboczące się na prawo i lewo nad wodą, w panicznym popłochu, ale jedne po drugich przestawały się chybotać i ginęły pod powierzchnią morza.

Niektóre z dalekonośnych strzałów były wprost cudowne — nieporównane. Jeden, jedyny murzyn dopłynął szczęśliwie do brzegu, ale gdy wyskoczył z wody, kula Saytorpha i jego trupem położyła.

Już myślałem, że ustał koniec rzezi, ale gdzietam! Pokazało się, że z jakich dwudziestu murzynów schroniło się do dolnej kabiny i teraz jeden po drugim zaczęli wyskakiwać na pokład, by stamtąd rzucić się w morze. Ale wierzcie mi, żaden nie dobiegł nawet do poręczy okrętu, wszystkich dosięgnął strzał Saytorpha. On sam dla ostrożności przesiedział jeszcze długą chwilę na swem wzniesieniu, wreszcie zdecydował się zejść na pokład. On i ja byliśmy jedynymi żyjącymi, wśród całego zastępu trupów.

I teraz moje położenie stało się nie do pozazdroszczenia. Zważcie, że ten człowiek z chwilą gdy przestał strzelać, już do niczego więcej nie był zdolnym. Pod moim kierunkiem obmył moją oskalpowaną głowę i jako tako pozszywał rany. Potężny łyk wódki pozwolił mi utrzymać się na nogach. Nie mogłem myśleć o sobie. Poza Saytorphem nie było żywej duszy na statku. Zabraliśmy się do rozpięcia żagli; i znów mój Saytorph okazał się skończonym idjotą i niezgrabą, jak był nim we wszystkiem, poza strzelaniem.

Wkrótce siły mnie opuściły i na długi czas straciłem zupełnie przytomność. Gdy się ocknąłem ujrzałem Saytorpha siedzącego bezradnie na poręczy statku i czekającego na dalsze rozkazy. Kazałem mu w pierwszym rzędzie przepatrzeć uważnie rannych, czy który z nich nie daje znaku życia. Zebrał ich sześciu. Pamiętam jednego, miał złamaną nogę, ale Saytorph ocenił, że ma zdrowe ręce, i zaprzągł go do roboty. Ja leżałem w cieniu, oganiając się od natrętnych much i dyrygowałem pracą, on coraz bezwzględniej zapędzał tych półtrupów do roboty. Przy każdym sznurze osadził jednego; pierwszy, który się dźwignął padł na wznak nieżywy. — Gdy z największym wysiłkiem porozpinaliśmy żagle i wszystko już było gotowe do wyruszenia, kazałem Saytorphowi wciągnąć na okręt kotwicę. Pokazałem mu dokładnie jak kręci się kołem, które nawija łańcuch i stanąłem u steru. Do dziś nie mogę pojąć, jakim cudem zamiast podnieść kotwicę do góry spuścił drugą w morze! — I tak zostaliśmy podwójnie unieruchomieni.

Wkońcu udało mi się wypłynąć na pełne morze. Statek nasz dziwny przedstawiał widok. W każdym kącie umarli i umierający poniewierali się jedni obok drugich; pełno ich było na pokładzie, i po kabinach, gdzie postrzelani zdołali się jeszcze dowlec. Rekiny miały ucztę nielada dnia tego. Naturalnie i nasi biedni majtkowie musieli podzielić te same pośmiertne losy.

Pięciu naszych więźniów, jako tako trzymających się na nogach zamieniłem na obsługę okrętową, ale oni inaczej postanowili o sobie. Wykorzystali chwilę naszej nieuwagi i skoczyli do morza. Dwóch z nich, Saytorph w powietrzu zastrzelił i zamierzał się na pozostałych, ale tych wyprosiłem od śmierci. Dość już mi było rzezi, a pozatem potrzebowałem ich do pomocy. Ale wstawiennictwo moje i tak na nic im się nie zdało; gdy tylko skoczyli do

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 grudnia.

TEATR WIELKI.

Sobota 2. grudnia o godz. 3. „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

Sobota 2. grudnia o godz. 7. „Dzieci ziemi", sztuka w 3 aktach Rittnera (premjera).

Niedziela 3. grudnia o godz. 3. „Gobelin", krotochwila w 3 aktach Zalewskiego.

Niedziela 3. grudnia o godz. 7. „Opowieści Hoffmana", opera w 3 aktach Offenbacha.

Poniedziałek 4. grudnia o godz. 7. „Dzieci ziemi", sztuka w 3 aktach Rittnera.

Wtorek 5. grudnia o godz. 7. „Coppelia", balet w 3 aktach Delibesa.

TEATR MAŁY.

Sobota 2. grudnia o godz. 7. „Sublokatorka", krotochwila w 3 katach Siedleckiego.

Niedziela 3. grudnia o godz. 7. „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

Poniedziałek 4. grudnia o godz. 7. „Sublokatorka", krotochwila w 3 aktach Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 2. grudnia o godz. 7. „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Niedziela 3. grudnia o godz. 3. „Bajadera", operetka w 3 aktach Kalmana. — O godz. 7 „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Poniedziałek 4 grudnia o godz. 7 „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

Wtorek 5. grudnia o godz. 7. „Japonka", operetka w 3 aktach Benatzky'ego.

— **„Sublokatorka"**, świetna krotochwila Siedleckiego, wraca z dniem dzisiejszym na afisz Teatru Małego. Rolę porucznika objął utalentowany artysta p. Brzeski, sublokatorkę gra jak już donosiliśmy p. Łozińska. Ze względu na nową obsadę dwoiga bardzo utalentowanych artystów, sztuka Siedleckiego będzie się cieszyć dalej dużem powodzeniem.

— **Dzisiejsza premjera „Dzieci ziemi"** Rittnera zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności, która w teatrze szuka nietylko rozrywki, ale i poważnego piękna.

— **Pierwsze przedstawienie popołudniowe w Teatrze Nowości** odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 popołudniu. Dana będzie ulubiona operetka „Bajadera", która dotychczas stale była wysprzedana. — Wieczorem tego dnia piękna stylowa „Japonka".

— **W „Dziadach"** rolę Konrada grać będzie po raz pierwszy p. Gliński.

— **„Coppelia"**, sławny trzyaktowy balet, ukaże się po raz pierwszy we wtorek w Teatrze Wielkim. — Pierwszorzędne wykonanie, wartościowa muzyka, nowe kostjumy, dekoracje, oraz efekty techniczne, wszystko to złoży się na całość, która długo utrzyma się na repertuarze.

— **Repertuar „Młodej scenki"** szkoły dramatycznej, Chorążczyzny 7. W sobotę dnia 2. grudnia, w niedzielę dnia 3. grudnia, w piątek dnia 8. grudnia, w niedzielę dnia 10. grudnia, w sobotę 16. grudnia, w niedzielę 17. grudnia „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o g. 8 wiecz.

morza zostali wszyscy trzej pochwyceni przez rekiny.

Gdy wylądowaliśmy na najbliższej wyspie, zdrowie moje odmówiło posłuszeństwa i przeleżałem trzy tygodnie na ciężkie zapalenie mózgu. Pozbierawszy siły jako tako, skierowałem moją Duchess do Sydney.

W każdym razie, owi murzyni z Malu mieli dobrą nauczkę, że niebezpiecznie jest zadrwić z białego człowieka. W tym wypadku Saytorph był bezsprzecznie ich nieuniknionem przeznaczeniem.

— W tym wypadku masz słuszność. — przyznał przekorny Roberts, — ale co stało się z Saytorphem?

— Z początku polował na morsy; przez następnych sześć lat widywano go kolejno na statkach floty San Francisco lub Victorii. Siódmego roku łódź jego została przychwytaną w cieśninie Beringa przez rosyjski krzyżownik, on zaś sam i jego towarzysze zapędzeni do robót w minach syberyjskich. Więcej już nigdy o nim nie słyszałem.

— Zagarnąć świat — zawładnąć światem — szeptał w zamyśleniu Roberts. — Oto tu mamy jednego z tych, który dzielnie spełnia to zadanie.

Kapitan Woodward potarł blizny na swem wyniosłem czole.

— Tak, spełniłem cząstkę tego posłannictwa. Czterdzieści lat minęło mi w pracy, ale to już ostatnia moja wyprawa. Teraz wracam na spoczynek do domu.

— Idę o gruby zakład, że umrzesz w jarzmie pracy, a nie w zaciszu domowem.

Kapitan Woodward szybko przyjął zakład, ale co do mnie mam przekonanie, że go Roberts wygrał.

KONIEC.

„FANTAZJA" Artystyczny przemysł kobiecy poleca na św. Mikołaja i gwiazdkę
Bieliznę, Hafty, Batyki, Jampery, Czepeczki, Fartuszki, Chusteczki, Poduszki, Serwety, Firanki, Kapy, Abażury, Kwiaty
Hetmańska 8, I. p. 5205

— **Nadzwyczajne walne zebranie Czytelni Akademickiej** odbędzie się w niedzielę dnia 3. grudnia br. o godz. 10 przedpoł. w sali własnej (Dom Akademicki ul. Łozińskiego 7). Na porządku obrad zmiana statutu, sprawy personalne wynikające ze zmian statutu i mianowanie członków honorowych.

— **Nadzwyczajne posiedzenie zarządu Ogólno-ak. Związku Narodowego** odbędzie się w niedzielę dnia 3. grudnia o g. 3 i pół popołudniu w sali wydziału Czytelni Akademickiej. Przybycie wszystkich członków wobec ważności spraw, będących na porządku obrad tego posiedzenia konieczne. Prezes: St. Starzewski.

— **Wielka zabawa taneczna.** Dziś o godz. 6. wiecz. odbędzie się staraniem Komitetu opieki nad żołnierzem polskim podwieczorek z tańcami. Wstęp 800 mkp. Bufet tani, obicie zaopatrzony, świetnie zgrana muzyka i liczne niespodzianki, zapowiadają doskonałą zabawę.

— **Podwieczorek w kawiarni „Roma"** odbędzie się na rzecz komitetu organizacyjnego akademickich wycieczek zagranicę z licznymi niespodziankami, dnia 3 bm. w niedzielę. Początek o g. 5-tej popoł.

— **Niedzielne popularne Wykłady Higjeniczne.** Akcja popularyzowania wiadomości z rozmaitych dziedzin higjeny, zapoczątkowana przez Lwowskie Towarzystwo higjeniczne, zostaje obecnie rozszerzoną dzięki przystąpieniu do niej także i Towarzystwa Walki z Gruźlicą i Lwowskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża. — Staraniem wymienionych trzech Towarzystw wygłaszane będą w każdą niedzielę w godzinach przedobiednich w sali kinoteatru „Kopernik" popularne wykłady higjeniczne, połączone z pokazem licznych pouczalnych przedmiotów a po części i obrazów kinematograficznych. Komitet odczytowy zapewnił sobie współpracę najwybitniejszych naszych lekarzy i higjenistów. Uroczysta inauguracja wykładów odbędzie się w niedzielę dnia 3. grudnia br. o godz. 11 przedpołudniem. Słowo wstępne wypowie imieniem Tow. Higjenicznego Dr. Opieński, imieniem Tow. Walki z Gruźlicą prof. Dr. Wiczkowski i imieniem Czerwonego Krzyża hr. Koziebrodzki, poczem inspektor sanitarno-obyczajowy Dr. Krzemicki wygłosi pierwszy odczyt „O chorobach wenerycznych". — Pożytecznej akcji mającej olbrzymią doniosłość społeczną życzyć należy jaknajlepszego powodzenia.

— **Ku uczczeniu rocznicy oswobodzenia Lwowa** urządza Koło TSL. im. Emilji Plater dnia 3. grudnia br. w sali Czytelni Katolickiej (Piekarska 28) uroczysty wieczór z następującym programem: Słowo wstępne prof. Wolańczyk. Kółko amatorskie Koła odegra jednoaktówkę pt. „Józek bezimienny". Śpiew solowy oraz Kółko mandolinistów. Początek o godz. 5 popoł. Dochód na budowę kaplicy „Orląt".

— **Ostrożnie z Namysłowskim.** Do Liceum Krzemienieckiego zgłosił się przedstawiciel trupy koncertowej Namysłowskiego i prosił usilnie nauczycieli licealnych o pomoc w urządzeniu koncertu. Zawarto umowę, według której nieuczyciele mieli wypłacić trupie Namysłowskiego trzysta tysięcy (300.000) marek za dane koncertu, nadto pokryć wszystkie koszta: urządzenia sali, oświetlenia, ogłoszeń, druku biletów itd. Nadwyżka dochodów przeznaczona była dla najuboższej młodzieży szkolnej, przybyłej z Rosji i Ukrainy. Gdy nauczycielstwo wydało już około sto tysięcy na przygotowania do koncertu, Namysłowski w ostatniej chwili zadepeszował, że koncert odwołuje, bo honorarjum zbyt niskie, w rezultacie musieli nauczyciele ze swoich szczupłych pensji wyrównać straty, płacąc po kilka lub kilkanaście tysięcy.

— **Konkursy na stypendja.** Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłosił konkurs na stypendja z terminem do wnoszenia podań do 22 grudnia br. Szczególne warunki otrzymania stypendjów z poszczególnych fundacji podano w ogłoszeniach konkursu udzielonych Rektoratom szkół wyższych i Dyrekcjom męskich szkół średnich, oraz na tablicy ogłoszeń Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Za Tymczasowy Wydział Samorządowy: Pazdro wr.

— **Wymiar podatku domowo-czynszowego.** Jak wiadomo Rząd polski odmówił dalszego finansowego poparcia gminie m. Lwowa, odstępując jej równocześnie pewne źródła dochodów a między innemi i dawny podatek domowo-czynszowy płacony od domów zamieszkanych. Gmina m. Lwowa zorganizowawszy odpowiednie biuro, przystępuje obecnie do wymierzania tego podatku dzielnicami według fasji domowo-czynszowych z lat 1913/14 i 1918/19. Do wymiaru tegoż podatku wybrano Komisję złożoną z Kontrybuentów i Członków rady miejskiej. Onegdaj rozpoczęła czynności Komisja śródmieścia, której przewodniczącym jest p. Tadeusz Höflinger a zastępcą p. Edmund Riedl. O ile się dowiadujemy, wymiary są tak nizkie, że gmina m. Lwowa na duży dochód z tego źródła liczyć nie może.

— **Osadnictwo wojskowe.** Wydział osad żołnierskich M. S. Wojsk. wzywa kandydatów do otrzymania ziemi na kresach wschodnich, by jaknajrychlej składali podania o zatwierdzenie ich w pierwszej kolejce 1923 r. Zatwierdzenie uzyskać mogą wyłącznie zdemobilizowani, dekorowani, lub ranni w W. P. rolnicy, przeważnie tylko żonaci, wyjeżdżający osobiście na kresy. Pierwszeństwo mają kandydaci, wykazujący się zaświadczeniem pracy społecznej. Przeciętna wielkość nadziału wynosi od 15 do 45 morgów. Podania wnosić należy do referatów O. Z. tego D. O. K. na którego terenie petent mieszka.

— **Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza** po dłuższej przerwie rozpoczęło w bież. miesiącu nowy okres swych czynności. Posiedzenia naukowe odbywać się będą, jak dotąd, co miesiąca w terminach, zapowiedzianych w prasie. Rocznik Tow. lit. za rok 1922 jest obecnie w przygotowaniu i wyjdzie w lutym 1923 r. Redakcję czasopisma — po ustąpieniu długoletniego zasłużonego redaktora prof. dr. Wiktora Hahna — objął prof. dr. Wilhelm Bruchnalski przy czynnym współudziale Komitetu redakcyjnego. Zgłoszenia nowych członków, tudzież wkładki w wysokości 2000 mk. za rok 1922 przyjmuje skarbnik Tow. dr. Mieczysław Hartleb w lokalu Seminarjum polonistycznego (Mikołaja 4) każdej soboty od g. 5—7 popoł. i podczas zebrań Tow. Członkowie Tow. otrzymują Pamiętnik bezpłatnie. Wydawnictwa Tow. posiada na składzie Zakład nar. im. Ossolińskich.

— **Związek właścicieli Biur Ogłoszeń we Lwowie** zawiązał się jako odrębna sekcja ogólnego Związku Polskiego w całej Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie i po ukonstytuowaniu się dnia 27. listopada, powziął szereg uchwał ku obronie interesów zawodowych. Wybrano przewodniczącego p. M. Tadeusza Krzysztofowicza, zastępcą przewodniczącego p. Wiktora Petrycego, sekretarzem p. Adama Finkelsteina, skarbnikiem p. Alojzego Jacobiego. 5812

— **Jeden z uczestników napadu** bandyckiego na folwark w Jackowcach w powiecie Zborowskim w czasie znanego grasowania bandy bolszewicko-ukraińskiej we Wschodniej Małopolsce, Wasyl Góralewicz, ukrainiec, pochodzący ze Stradczy pow. Gródek Jagielloński, stanie dnia 25 listopada br. w Złoczowie przed sądem doraźnym. Przewodniczyć rozprawie będzie S. O. Pańciewicz, oskarżać będzie prokurator Pauli.

— **Pożar w fabryce Brandstättera.** Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce cukrów Brandstättera przy ul. Szeptyckich 26. Wskutek wadliwej budowy suffita, którego belka była wpuszczoną w komin — zatliły się belki i po pewnym dłuższym czasie suffit i dach stanął w płomieniach. Na miejsce pożaru przybył bezzwłocznie tren Straży pożarnej pod kierunkiem p. Spaczyńskiego, nie mógł jednak z powodu braku wody w hydrantach podjąć akcji ratunkowej. Z przybyciem Pogotowia wodociągowego pomimo silnego wiatru akcja pożarna w szybkim czasie doprowadziła do umiejscowienia pożaru. Szkoda nim spowodowana wynosi około 13 milj. mkp.

— **Strzał w pociągu.** Cyprian Drozd, dozorca meljoracyjny, zamieszkały w Mielniczu, w pow. żydaczowskim, jechał wczoraj z Sienianówki do Lwowa i podczas podróży tak nieostrożnie obchodził się z rewolwerem, iż padł strzał a kula raniła konduktora kolejowego, Piotra Rudego, zamieszkałego w Stryju. Drozda przytrzymano w komisarjacie.

— **Transport uchodźców żydowskich.** Wczoraj o 7-mej rano przejeżdżał przez dworzec główny we Lwowie transport 101 uchodźców żydowskich, dążących z granicy przez Polskę w kierunku zachodnim do Ameryki. We Lwowie zmieniono konwój policyjny, pod którego dozorem transport ruszył następnym pociągiem w strone Przemyśla. Koło wagonów zebrała się grupa przejezdnych i kolejarzy, skąd do posterunkowych padały wciąż słowa: „a pilnujcie dobrze, by nie zboczyli do Polski!"

— **Zagadkowa śmierć dziecka.** Maria Chałupówna, 16-letnia córka gospodarza w Pawłowie, oddała swe cztery tygodnie liczące dziecko na wychowanie do Marji Spaczek, dozorczyni przy ul. Rzeźnickiej 3. Dziecko to, morzone głodem, umarło wczoraj i oddane zostało do Instytutu medycyny sądowej. Rzecz charakterystyczna, że przed dwoma tygodniami przybyła do owej dozorczyni babka dziecka i ofiarowała jej 50.000 mk. na koszta pogrzebu. Sprawą zajęła się policja.

— **Amator delikatesów.** Antoni Golec, robotnik magazynowy na dworcu towarowym, aresztowany został za kradzież cukrów, popełnioną w magazynie posyłek pospiesznych podczas ładowania towarów.

— **Aresztowanie włamywacza.** Tytus Ostrowski, notowany złodziej, ukrył się wczoraj wieczorem w sieni „Union" — banku przy ul Kilińskiego 3 w zamiarze włamania się do tegoż banku. Poprzednio skradł z wystawy magazynu futer Abr. Knopfa dwa boa znacznej wartości. Post. Ciepla ujął włamywacza i pokrzyżował jego plany. Przy Ostrowskim znaleziono narzędzia, służące do włamania.

— **Z kroniki policyjnej.** Odstawiono do aresztów Tadeusza Bronowskiego za kradzież torby skórzanej, zawierającej 100 tys. mk. i 20 kor. czeskich na szkodę Ferdynanda Gürtlera. — Aresztowano Emilję Kahl, żonę owego złodzieja, który onegdaj skradł w Banku handlowym kwotę pół milj. mk. — Do mieszkania Liebergalla przy ul. Szpitalnej l. 26 włamali się złodzieje i zabrali garderobę wartości 2 milj. mk.

— **Defraudacja w urzędzie pocztowym.** Wczoraj aresztowany został funkcjonarjusz pocztowy Józef Tissa, który popełnił defraudację 1,183.000 mkp. na szkodę Skarbu pocztowego.

SPRAWCY MORDU W WERYNI PRZYTRZYMANI

W dniu 11. listopada br. nieznany sprawca wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Jakóba Münzera w Weryni, w pow. żółkiewskim — poczem w towarzystwie innych bandytów obrabował jego mieszkanie. Policja bezzwłocznie podjęła w tej sprawie poszukiwania, które nie dały na razie żadnego wyniku. Dopiero w kilka dni później przy sposobności dochodzeń w sprawie napadu rabunkowego na zagrodę gosp. Wełykiego, funkcjonarjusze Okr. Urzędu śledczego wpadli na ślad zbrodniarzy z Weryni i aresztowali niejakiego Hrycia Kawkę, u którego znaleziono rewolwer, zrabowany u Münzera.

Niebawem śledztwo potoczyło się szybko naprzód i wnet cała sprawa przybrała już zupełnie zarysowane kontury.

I tak w dniu 10 listopada Dmytro Kupicki, gospodarz na dziwięciu morgach gruntu w Turynce, człowiek zamożny, umówił się z Michałem Biszką, Hryciem Kakwą i Oleksą Bekiszem, iż najbliższego dnia wieczorem pójdą na rabunek do Münzera. O wyznaczonym czasie Kubicki spotkał się z Kafką, zabrali z pod strzechy karabiny a złączywszy się z Bekiszem i Biszką udali się do Wryni. Tu przeczekali czas pewien w krzakach, poczem Kawka wraz z Bekiszem stanęli na warcie a Kupicki i Biszko udali się pod okno, skąd obaj strzelili do wnętrza kładąc trupem Jakóba Münzera. Obaj oknem dostali się do środka, obrabowali trupa z zegarka i pieniędzy, zabrali dalej 20 tys. Mk, 100 Mk niem. i 40.000 koron austr., flaszkę wódki, rumu — poczem wszyscy czterej umknęli w las dzibułtowski. W lesie podzielili się łupem, Kupicki otrzymał 10.000 Mk, tyleż Kafka, który w dodatku dostał rewolwer Münzera, resztę zabrali dwaj inni bandyci. Naboje i proch kupowali u Steinowej (!) w Żółkwi.

Przedwczoraj przywieziono do Lwowa Kawkę, wczoraj Dmytra Kupickiego i Oleksę Bekisza, czwarty, Michał Biszko zdołał umknąć.

Wszyscy trzej staną w poniedziałek, 4. bm. przed sądem doraźnym.

NAPAD NA FOLWARK OO. BAZYLJANÓW.

Na folwark OO. Bazylianów w Zawalu, w pow. przemyślańskim, napadło onegdaj wieczorem czterech uzbrojonych w karabiny bandytów a natrafiwszy na folwarku na stróża nocnego, Michała Semka, kazało zaprowadzić się do mieszkania Bazylanina Mikołaja Piotrowskiego. Tu zrabowali futro, dwa kożuchy, sporo innej garderoby, dwie strzelby, 8 sukien damskich (!), futro damskie, bieliznę damską. Zrabowane rzeczy włożyli do worów, wyprowadzili następnie cztery najlepsze konie ze stajni i uniknęli w kierunku wschodnim. Bazylianie ponieśli stratę, wynoszącą zwyż 7 milj. mk. Poszukiwania za sprawcami nie dały na razie wyniku.

Rewiza! Wielki obrót — mały zysk!

Najlepsze Najtańsze Obuwie

Tylko 20 Akademicka 20.

Dla Uszędników i Akademików 3 prc. niżej cen wystawowych. 5432

Ostrzega się

przed zakupnem maszyny do pisania Underwood No. 1302,302, skradzionej dnia 30 listopada 1922 w Spółce Akcyjnej „Nafta", Lwów, Trzeciego Maja 2. 5467

— Wpisy na kurs modniarstwa w szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosiowej, przyjmuje się codziennie, Lozińskiego 4. 5472

— Lew Sirota, profesor kursu mistrzowskiego we Lwowskim Instytucie Muz. Sobieskiego 4, udzielać będzie lekcji dnia 6, 7 i 8. grudnia. Interesowanych przyjmuje się w kancelarji między 12—1 w południe. 5471

Z Rady miejskiej.

—z—

Onegdajsze obrady toczyły się pod znakiem sanacji finansów miejskich. W tym celu podwyższono kilka podatków, sprzedano sądowi grunt, ale i to nie wystarczyło, więc uchwalono zaciągnąć pożyczkę. Pesymiści jednak twierdzą, że i to wszystko za mało. — Zresztą przebieg był następujący:

Prez. Neumann zagaiwszy obrady oddał cześć śp. gen. Iwaszkiewiczowi. Miasto nasze — mówił prezydent — poniosło ciężką i niepowetowaną stratę. Zgasło jedno pełne zasług życie, przestało bić serce szlachetne, które tak gorąco umiłowało naród, tak ukochało nasze miasto. Miasto nasze jest obecnie w ciężkiej żałobie, albowiem nadeszła z Warszawy wieść, że wielki obrońca miasta naszego śp. gen. Wacław Iwaszkiewicz wśród cierpień zakończył życie. Imię śp. Iwaszkiewicza silnie będzie związane z historją Lwowa i Wschodniej Małopolski. On bowiem w chwili, gdy mieszkańcy wycieńczeni przeszło 4-miesięczną walką, jaką staczali z pułkami austrjackimi, gdy miasto pozbawione było pożywienia, światła i wody, nie miało broni, ni amunicji, aby odeprzeć nieprzyjaciela, objął komendę nad wojskami polskiemi, objął komendę nad pułkami Konarzewskiego i Aleksandrowicza i dnia 19. marca oczyścił Lwów od nieprzyjaciela. Lecz Lwów był jeszcze z trzech stron otoczony i oczekiwał dalszych czynów. Nastąpiły one w nocy z 19—20 kwietnia w noc resurekcyjną, kiedy to według planów śp. Iwaszkiewicza gen. Jędrzejewski uderzył od południa i rozbił nieprzyjaciela a w tydzień potem oczyścił gen. Jędrzejewski dalsze pozycje. Miasto było oswobodzone a śp. Iwaszkiewicz zjechał do Lwowa ze swoim sztabem i stąd zorganizował ofenzywę, aby oczyścić całą Małopolskę. Polska straciła wielkiego generała, straciła żołnierza, który w chwilach krytycznych tak wielkie usługi oddał naszej ojczyźnie i którego czyny przyczyniły się do oswobodzenia Lwowa, do utrwalenia granic państwa.

Wspomniawszy o zasługach śp. Iwaszkiewicza w wojnie z bolszewikami w Małopolsce, wspomniał prez. Neuman, że miasto otaczało śp. Iwaszkiewicza wielką miłością i czcią, ofarowało mu szablę honorową a on odpłacił miastu ta samą miłością, a gdy zachorował, tu w mieście naszem pragnął się leczyć, życzeniem Jego było, by tu wśród nas został pochowany. To życzenie Zmarłego miasto spełni, bo w sobotę 2 bm. o godz. 10 rano odbędzie się na koszt miasta pogrzeb generała z katedry obrz. łac. a w smutnym tym obrzędzie weźmie udział miasto całe. Cześć Jego pamięci.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl referatu r. dr. Sawczyńskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 500 milionów w Zakładzie kredytowym dla miast małopolskich.

Z kolei zgodnie z referatem Rybickiego uchwalono odstąpić P. K. O. grunt pod budowę filji we Lwowie a to na pl. Gołuchowskich, gdzie mieści się obecnie szkoła im. Reja, która będzie zburzoną, lub na pl. Solskich. Przy tej sposobności wyrażono podziękowanie prez. Neumanowi, którego zabiegom zawdzięczyć należy, że rząd zdecydował się otworzyć filję P. K. O. we Lwowie.

Sprawę podatku od hoteli (mieszkań i sklepów) referował r. dr. Sawczyński. W myśl jego referatu podwyższono ten podatek z 25 proc. na 200 proc. od czynszu dopuszczalnego ustawą o ochronie lokatorów.

Wkońcu po dłuższej dyskusji, w myśl referatu r. dr. Poratyńskiego uchwalono podwyższyć podatek wodociągowy 10-krotnie w stosunku do czynszu podstawowego z r. 1914.

Na tem zamknięto obrady.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces przeciwko komunistom.

Rozwiekła początkowo rozprawa przeciwko komunistom, zaczyna przybierać szybsze tempo, gdyż już nawet oskarżonym sprzykrzyły się te naiwne wykłady o komunizmie. Dzięki temu przesłuchano wczoraj już 15-go oskarżonego. Podczas onegdajszej rozprawy zaszło humorystyczne intermezzo. Oto osk. Malinowski chciał koniecznie uszczęśliwić Sąd swym przydługim wykładem. Gdy przerywania i przedstawienia przewodniczącego, by skracał się, nie odniosły skutku, przewodniczący zwrócił się do obrońcy jego, by on wpłynął na Malinowskiego. Po krótkiej przerwie, którą na to poświęcono, obrońca wrócił z niczem, bo Malinowski, Rusin, więc uparty. Jednakowoż sam Malinowski zmitygował się i nieco streszczał.

Wczoraj przesłuchiwano mniejsze rybki świętojurskiej afery. Ponieważ ludzie ci nie mieli dużo do powiedzenia, przesłuchano w jednym dniu ośmiu oskarżonych. Jeżeli pójdzie dalej w tem tempie, to do poniedziałku przesłuchani zostaną wszyscy oskarżeni.

O godz. 2 i pół odroczono rozprawę do dziś godzina 9 rano

ZE SĄDU DORAŹNEGO.

Rabusie ukraińscy.

(Drugi dzień rozprawy).

Wczoraj ukończono przesłuchiwanie reszty świadków, co było zresztą tylko czystą formalnością, bo najważniejsze i wystarczające do ustalenia zbrodni fakty, zeznali już świadkowie w pierwszym dniu rozprawy, czego zaś oni nie wyświetlili, tego nie zdołali rozwikłać świadkowie wczorajsi, tem bardziej, że do zeznań swych poprzedników dodali oni tylko drobne szczegóły, towarzyszące napadowi, albo też charakteryzowali oskarżonych, którzy nie cieszyli się we wsi pochlebną opinją. Miała ich na oku policja, to też posterunek miejscowy, jak zeznaje jego komendant św. Chlibowicz i posterunkowy św. Szuwalski, natychmiast po powzięciu wiadomości o dokonanym rabunku, skierował swe podejrzenia w stronę oskarżonych, zaczem niezwłocznie ich przyaresztował.

Zeznają jeszcze z poszkodowanych Michał Greiwrull, Eisig i Salomon Zausner, ci jednak nie rozpoznają w osobach oskarżonych swych napaastników. Zeznaje także rodzina Podhajnego: bracia Pańko i Denys i Ewa Podhajna a także Konrad Podhajny i Michał Podhajny, nie pozostający w żadnym stopniu pokrewieństwa z oskarżonym, zeznają przeważnie na jego niekorzyść.

Obrońca dr. Drzewiecki wnosi prośbę o przesłuchanie kilku jeszcze świadków: trybunał jednak odmawia tej prośbie.

Po ukończeniu postępowania dowodowego przemawia prokurator Sywulak, który spokojnie i rzeczowo zastanawia się nad winą oskarżonych i dochodzi do wniosku, że zarzuconej im zbrodni winni są: Jaryna i Pidhajny. Wina Szyryja podpada pewnym wątpliwościom, wobec czego należy go stawić przed sąd zwyczajny.

Następnie obrońca dr. Ewyn w przemówieniu swem stara się zapomocą sprytnych kruczków obalić kompetencję sądu doraźnego w tej sprawie, co mu się zresztą nie udaje. Przemawiają jeszcze obrońcy dr. Dattner i dr. Batycki. Na tem rozprawę przerwano.

Wyrok ogłoszony będzie jutro rano. Narada rozpocznie się o godz. 10.

Ze świata.

⊙ **Odbudowa Rosji.** Pojawiła się wiadomość, że Stinnes i jego grupa dostali koncesję na odbudowę zniszczonego Piotrogrodu. Zadanie obliczone na kilka lat wytężonej pracy. Inna znowu firma niemiecka ma odbudować flotę handlową Rosji na Wołdze.

⊙ **Zużytkowanie popiołu.** Doświadczono, że popiół znaleziony w Kolumbji, jako pozostałość po wybuchach wulkanów, nadaje się wspaniale do czyszczenia szlachetnych metali. Nie wkładając żadnej pracy w fabrykację, wyciągnie Anglja olbrzymie korzyści materjalne z tego tak niepokaźnego materjału swej kolonji.

⊙ **Tratwa chińska przepłynęła Ocean.** Żadne kroniki i historje świata nie notowały dotąd faktu, który choć mało prawdopodobny, przecie miał miejsce. — Otóż tratwa chińska, Kanadyjczyka ożenionego z Chinką, przepłynęła Ocean spokojny z Szanghaju do Viktorji, portu brytyjskiej Kolumbji „Amoy", taka jest nazwa owej tratwy, posiadała trzy maszty i żadnej siły pomocniczej. Chinka, żona Kanadyjczyka, przez cały przeciąg trwania podróży, 91 dni, samodzielnie kierowała ruchem.

⊙ **Niebezpieczna moda.** Do niedawna panująca moda krótkich spódniczek, krótkich rękawów, głębokich dekoltów i wysokich obcasów, zniewoliła ajencje asekuracyjne w Szwajcarji do podniesienia taks o 15% w dziale asekurujących się od chorób.

⊙ **Przepełnienie na uniwersytetach.** Rektor uniwersytetu Darmouth stwierdził na podstawie danych statystycznych, że za dużo ludzi obecnie chce kończyć uniwersytet. Radzi przeprowadzenie reformy, na podstawie której, ograniczyłoby się w dużej mierze napływ do najwyższych uczelni, dało zaś możność i łatwość uzyskania miejsc dla ludzi czy specjalnie uzdolnionych czy też ludzi przez swe wartości tak moralne jak intelektualne, dających z góry gwarancje na przyszłość. Ambicje niezdrowe musiałyby być ukrócone.

⊙ **Nowe pokłady węgla.** Odkryto olbrzymie pokłady węgla nad jeziorem Tanganyiką w Kongo.

⊙ **Manuskrypt Fausta Goetego.** Ministerstwo spraw zagranicznych we Francji zakazało zamierzonej sprzedaży manuskryptu Fausta Goetego na licytacji publicznej. Manuskrypt zostanie zwrócony Niemcom. Dostał się do Francji na krótko przed wybuchem wojny w celu wystawienia go na wystawie w Lyonie. Po wybuchu wojny Francja położyła na nim sekwestr jako na „własności kraju nieprzyjacielskiego".

⊙ **Uniwersytet dla służby domowej.** W Anglji powstała otwarta i oddana do użytku szkoła wyższa, w której mają udzielać sztuki utrzymania domu w hygjenie i czystości. Uczą tam jako poszczególnych przedmiotów: gotowania, szycia, prania, prasowania sprzątania — pozatem śpiewu i gry na fortepianie. Społeczeństwo angielskie złożyło na ten cel sumę 250.000 funtów.

Dział ekonomiczny.

Podatek dochodowy.

Podaliśmy świeżo krótką wiadomość o ulgach w płaceniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych (pensji). Rodzaj i rozmiary tych ulg wyszczególnione są w niżej przytoczonym okólniku ministerjum skarbu z d. 21. listopada br. do wszystkich izb skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego.

Zmiana warunków ekonomicznych zaszła wskutek drożyzny i spadku marki polskiej, wywołała między innemi powiększenie płac, wywołując jednocześnie coraz to wyższe ich opodatkowanie na podstawie przepisów działu II. ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 232) Doszło do tego, że pobieranie podatku od dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, według stopy procentowej, ustalonej ściśle w sposób przewidziany w art. 27 cytowanej ustawy, staje się uciążliwem dla pracowników i zagraża ich zdolności płatniczej.

Taki stan rzeczy nie był intencją ustawodawcy. Wobec powyższego ministerjum skarbu uważa za konieczne niezwłocznie, a więc nawet przed zamierzonem znowelizowaniem ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. zapobiec niepomiernemu opodatkowaniu dochodów osiągniętych z płac i w tym celu, korzystając z uprawnień nadanych art. 112 ustawy z dnia 16. lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. art. 82 poz. 550) zarządza, co następuje:

Celem dokonania potrąceń przewidzianych w art. 27 ustawy z 4. kwietnia 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 232), przy wypłacie uposażeń służbowych pracownikom, zarówno państwowym jak i prywatnym, zaczynając od 1. grudnia do końca 1922 r., ustala się stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty według wysokości, otrzymanej za wrzesień br. pozostała zaś wysokość przyjmuje się jako wynagrodzenie jednorazowe.

Przykłady:

1) pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie za wrzesień br. wynosiło 200.000 mkp. wypłaca się według tejże samej kategorji płacy wynagrodzenie za grudzień w wysokości 300.000 mkp.

Ustalenie stopy procentowej: Perjodyczne wynagrodzenie, według wymiaru z września w wysokości 200.000 mkp., oblicz. w stosunku rocznym wynosi 2.400.000 mkp., pozostaje zatem jako wynagrodzenie jednorazowe 100.000 mkp. razem 2,500.000 mkp.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 2.500.000 mkp. według skali art. 27 ustawy z dnia 4. kwietnia 1922 r. wynosi 1.7 proc., wobec czego potrąca się przy wypłacie 300.000 mkp. podatek w kwocie 5.100 mkp.

2) pracownikowi, który zajmuje stanowisko wyższe od zajmowanego we wrześniu br., wypłaca się wynagrodzenie za grudzień w wysokości 400.000 mk.

Ustalenie stopy procentowej: Na stanowisku, według którego wypłaca się wynagrodzenie za grudzień w wysokości 400.000 mkp., wynagrodzenie za wrzesień br. wyrażało się w wysokości 250.000 mkp., które obliczone w stosunku rocznym wynosi 3.000.000 mkp.; różnica między 400.000 mkp. a 250.000 mkp. stanowi wynagrodzenie jednorazowe w kwocie 150.000 mkp., razem 3,150.000 mkp.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 3,500.000 mkp. według skali art. 27 powołanej ustawy wynosi 2,5 proc., przeto przy wypłacie wspomnianych 400.000 mkp. potrąca się podatek w kwocie 10.000 mkp.

Kooperatywy wobec nowej ustawy.

zujących dotąd w byłym zaborze austrjackim ustaw o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, a w miejsce ich wchodzi z dniem 1. stycznia 1922 r. nowa ustawa o spółdzielniach, uchwalona przez Sejm jeszcze 29-go października 1920 r. Prawo to należy do szeregu ustaw unifikacyjnych, obejmujących jednem brzmieniem wszystkie dzielnice Polski.

Nakłada ona na istniejące obecnie stowarzyszenia spożywcze jak i wytwórcze szereg ograniczeń, mających na celu zagwarantowanie instytucjom spółdzielczym czystości ich charakteru placówek społecznych, a tem samem uniemożliwienie różnym spółkom spekulacyjnym i handlarskim podszywanie się pod firmę kooperatywy.

Jako podstawowe zmiany nowa ustawa wprowadza zasadę, iż każdy członek spółdzielni posiada bez względu na ilość swych udziałów tylko jeden głos. Fundusze rezerwowe zaś, w razie likwidacji, przeznaczone być mogą uchwałą dwu obowiązkowych zgromadzeń likwidacyjnych jedynie na cele użyteczności publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą być rozdzielane między członków.

Pozatem wymaga nowa ustawa ponownego podpisania deklaracyj przystąpienia przez wszystkich członków, jak też wprowadza deklaracje dodatkowe na każdy następny udział. Dotychczasowe szematy rejestru członków uległy również zmianie wobec czego z dniem 1-go stycznia 1923 muszą być też zaprowadzone nowe rejestry w spółdzielniach.

Ażeby tym wymaganiom zadość uczynić, muszą istniejące spółdzielnie najdalej do końca grudnia b. r. zwołać nadzwyczajne zgromadzenie członków swoich i poddać na nich rewizji dotychczas obowiązujące statuty, uzgadniając je z nową ustawą, albo też przeprowadzić likwidację stowarzyszenia. Zgromadzenia te odbyć się mogą przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały na nich zapadają zwykłą większością głosów, o ile do ich zwołania zastosowane zostały obowiązujące dotąd przepisy danych statutów o zgromadzeniach.

W razie zaniedbania przeprowadzenia zmiany statutu do tego ostatecznego terminu, może Rada Spółdzielcza wszcząć sprawę o rozwiązanie stowarzyszenia. Dlatego też wskazanem byłoby natychmiast po zapadnięciu uchwały dokonać zgłoszenia zmian tych w Sądzie rejestrowanym.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Opłaty wywozowe w Austrji. W Austrji zostały wprowadzone następujące cła wywozowe na artykuły, które interesują Polskę: rudy 0·80 K. a., magnezyt 0·60 K. a., masa drzewna 0·80 K. a., odpadki kauczukowe 3 K. a., stare żelazo 0·50 K. a., odpadki papieru, makulatura 1 K. a. Podane taksy rozumieją się za 100 kg. i są płatne w złotych koronach austrjackich wzgl. w banknotach z odpowiedniem aglem. — Obecnie według urzędowego kursu przerachowania 1 K. austr. w złocie równa się 15.000 K.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1. grudnia 1922.

W akcjach bankowych większe zainteresowanie się akcjami Ziemskiego Banku Kredytowego, które awansowały na 2.200. — Bank Małopolski 3.000. — Bank Hipoteczny awansował z 1.700 na 1.900. — Polski Bank Przemysłowy nieco słabszy po kursie 2.800. Powszechny Bank Kredytowy 550.

Akcje przemysłowe notowano w dniu dzisiejszym po kursach nieco silniejszych.

Chodorów również zwyżkowy, awansował z 27.000 na 28.500. W Krakowie 30.500, 29.500.

Polska Nafta obniżyła się z 5.050 na 5.000. W Krakowie 5.000.

Ćmielów 13.000. Nieefektywny 7.600.

Oikos awansował z 20.500 na 21.250. W Krakowie 21.000.

Zieleniewski zakończył kursem 18.250.

Gafota rozpocząwszy kursem 3.500 awansowała następnie na 3.700. Z końcem giełdy ustaliła się na

Silnie zwyżkowy był Pocisk, który w ciągu giełdy awansował stopniowo z 3.400 na 4.200.
3.600.

Parowozy wśród wahań między 8.300 i 8.500 ustaliły się wkońcu na 8.400. W Krakowie 8.150, 8.300.

P. T. H. 2.300, 2.350.

Rakszawa 13.000.

Karpalit ustalił się na 4.250.

Pezet awansował z 3.500 na 3.700.

Miljonówki 1.725.

Waluty i dewizy:

W walutach nastąpiło pewne osłabienie z wyjątkiem Berlina, który awansował na 227½.

Dolary 17.250.

Paryż awansował początkowo na 1.210, pod koniec obniżył się na 1.185.

Wiedeń 24½.

Praga obniżyła się z 541 na 536. Korony czeskie 532½, 535, 536.

Londyn obniżył się z 78.500 na 78.200, funty 78.500

Zurych ustalił się na 3.250.

Bukareszt początkowo 110, pod koniec 108

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 1 XII.

Berlin początkowe 0·06⅞ końcowe 0·07¼, Holandja 212¼, Nowy Jork 536¾ 536.1/16, Londyn 24·20, Paryż 37 25 37·45 — Mediolan 25 65 — 25·70, Bruksela 34·50, Kopenhaga 000·— 109 00 Sztokholm 000 00, 144·1/4 Chrystjanja —— — 99·95 Madryt 00·00 82·30, Buenos Ayres 198 00, Praga 15·95 16 95. Budapeszt 0·23, Zagrzeb 1·77— 1·77½ Bukareszt 3·37, Warszawa 0·03½ 0·03½ Wiedeń 0.0076 0·0076 Austr. korony stempl. 0 0·76.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1. grudnia 1922.

Na Giełdzie transakcja w pszenicy po 62.000 loco Czortków, po 56.000 wyborowej jakości loco Lwów, w życie po 33.000 loco Czortków i w owsie po 34.000 loco Sokal.

Podaż w zbożach twardych wyrównuje popyt.

Silniejszy popyt za owsem dobrej jakości bez dostatecznej podaży.

Tendencja stała, usposobienie ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 4. grudnia 1922 o godz. 5 popoł

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 1 grudnia.

(PAT.) Giełda zbożowo-towarowa. Otręby żytnie fco. skład Warszawa 18.500. Kasza hreczana rumiana 78.500, Bobik fco skład Warszawa 42.000. Kuchy rzepakowe i lniane 35.000, Kuchy lniane 36.000, Groch pół Victoria podług próby 62.500, Fasola biała i kolorowa po połowie 54.500. Ceny rozumieją się za 100 kg netto, fco skład załadowania.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 1 grudnia.

(PAT.) „Kurjer Polski" podaje: Komisja statystyczna dla badania cen ustaliła wczoraj zwyżkę cen w listopadzie na 33'15 prc.

Warszawa, 1 grudnia.

(AW.) W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pierwsza przedwstępna konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu polskiego w sprawie traktatu handlowego z Hiszpanią. Omawiano sprawę możliwości wywozu do Hiszpanji produktów polskich

Kronika sportowa.

Walny Zjazd delegatów Polsk. Związku Narc. odbył się w Krakowie dnia 19. listopada br. przy udziale delegatów wszystkich Tow. narciarskich. Reprezentowane były: SNTT, TT Beskid (Cieszyn). Czarni, TTN, KTN, Pogoń, SN, AZS, nie przybyli Niemcy z Bielska. Lwów reprezentowali: Prof. dr. Klemensiewicz (KTN), dr. Rucker (Czarni), Wł. Grabowski (Pogoń).

Walny Zjazd otworzył Prezes inż. Bobkowski, witając delegatów i gości, wśród nich wojewodę Gałeckiego i Prezesa Cetnarowskiego.

Obszerną dyskusję wywołało sprawozdanie Zarządu. Nawiązanie stosunków z narciarstwem zagranicznem a w pierwszym rzędzie z państwami skandynawskiemi, zorganizowanie pierwszych zawodów międzynarodowych w Zakopanem w lutym br., starania o pozyskanie trenera - fachowca, myśl o schroniskach, oto okres pracy organizacyjnej. Omawiano także sprawę Jaworzyny, w której to akcji PZN był czynny.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przy przyjęciu sprawozdania kasowego, które przedstawiało się bardzo skromnie (około 1,300.000 mkp.), uchwalono szereg zmian statutu z których najważniejsze jest obranie Warszawy jako stałej siedziby Związku, poczem wybrano nowy wydział w składzie: Prezes inż. Bobkowski, I. wiceprezes inż. Makarczyk, II. wiceprezes dr. A. Gałecki, sekretarz A. Mryc, skarbnik pułk. Starzewski, członkowie zarządu: inż. A. Schille i Hirschel sekr. PKO, wszyscy z siedzibą w Warszawie oraz dla Krakowa dr. Tchórzewski, dla Lwowa inż. Jakubczyński, dla Zakopanego dr. Świerz. Komisja rewizyjna: dr. Klemensiewicz, Drozdowski, dr. Kroebl.

Miejscem przyszłego Walnego Zjazdu Delegatów w listopadzie 1923 r. oznaczono Lwów. Ponadto przyjęto termin międzynarodowych zawodów narciarskich w dniach 16-go, 17-go i 18-go lutego 1923 w Zakopanem, a przesunięto termin głównych zawodów związkowych, które odbędą się w Sławsku, ze stycznia na początek marca (4-go i 5-go), oraz wybrano komisję - matkę dla powołania do życia organów sportowych Związku.

Obrady toczyły się cały dzień a przerwę południową wypełnił bankiet, urządzony przez gospodarzy Zjazdu w salach Starego Teatru. Obok Zjazdu, zorganizowano bardzo dobrze obesłaną wystawę sprzętu sportowo - narciarskiego, wytworzonego w kraju i zagranicą. (Grab.).

— **Towarzystwom sportowym do wiadomości.** Kronika sportowa naszego pisma nie będzie podawała komunikatów, ogłoszonych przed nadesłaniem ich redakcji, w innych dziennikach.

OGŁOSZENIA.

Ważne dla P. T. Cukierników!
PUDEŁKA KARTONOWE, BOMBONIERKI RAFJOWE I TEKTUROWE na cukry po cenach fabryczn.
poleca 5419
M. Kupczyński, Lwów, Sykstuska 18.

LALKI ZABAWKI
GALANTERJĘ
poleca **E. Kupczyński Lwów,**
SYKSTUSKA 18. 5418

Wpisy 5450
na nowy **kurs rachunkowości państwowej i kupieckiej** (egzamin w Województwie) przyjmuje od dnia 8 grudnia br. w godzinach od 9—12 rano i od 5—8 wiecz. **Konc Ptakt kursy księgowości Z. Olszewskiego Lwów Kurkowa 38.** Dla zamiejscowych system korespondencyjny,

Nauczycieli prywatnych :-: i korepetytorów :-:
do matematyki, nauk przyrodniczych i języków poleca Biuro pracy przy Związku pracującej inteligencji Bielowskiego 6. 5340

NACZYNIA KUCHENNE
EMALJOWANE I ALUMINIOWE 5367
Łóżka żelazne i dziecinne poleca
Marjan Kościuk, Lwów, ulica Czarnieckiego 1.

„PHOTONAFTA"

SPÓŁKA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Z OGR. ODP.

WE LWOWIE,

ul. Trzeciego Maja L. 2.

TELEFON Nr. 56. Adres Telegraficzny: PHOTONAFTA-LWÓW.

5174

Wyłączna sprzedaż produktów ropnych z rafinerji Spółki Akcyjnej „NAFTA" w Drohobyczu.

Materjały Automobilowe

„BOSCH" dynamo, świeczki, magnety, trąbki, reflektory, poszukiwacze. — instalacje.

5464 „DEUTA" tachometry kilometrowe.

„ZENIT" karbaratory.

Oryginalne amerykańskie opony i dętki, wszelkie wymiary, narzędzia, instrumenta sygnałowe, klarony, łańcuchy śniegowe, łańcuchy do wozów ciężarowych, elektr. lampki, ochraniacze dla chłodników, kufry automobilowe, hauby.

STALE NA SKŁADZIE -:- hurtownie — detalicznie

BARON, LIBIK i Ska Lwów, pl. Marjacki 7.

Sprzedaż w każdej porze dnia.

Telefon 223. :-: Adres telegr. „BALICO" Rudolf Mosse-Code.

Spółka kowali i stelmachów lwowskich

5361

ul. Legionów 5 pod kierownictwem pierwszorzędnych firm poleca swój największy w Małopolsce

Skład powozów wózków i sani.

GAZOLINA Spółka akcyjna **we Lwowie**

Benzyna **Nafta**

Olej automobilowy **Świece**

do nabycia 5231

w sklepie przy ul. Sapiehy 3 po cenach konkurencyjnych.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyn Eugenji Drojewskiej, Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

Fortepian „Dörr" półkoncertowy, z angielską mechaniką, czarny, krótki krzyżowy, ostatni model, sprzedam, Łyczakowska 57. Bazylewicz. 5313

Marki zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje stale Eug. Szczerban ul. Wronowska 10. 5376

6 krzeseł inkrustowanych, antyki, do sprzedania. Oglądać można Listopada 59 między 2—4-tą. 5395

Fortepian „Schweghofera", krótki, krzyżowy, płyta i stimstock pancerne, na agrafach, oktaw 7¼ o tonie i wyglądzie wspaniałym sprzedam taniej jak gdziekolwiek. Ul. Kopernika 26 parter oficyny gankiem o tak ie drzwi. 5422

Kupuje używane i nowe meble Zieliński, Kołłątaja 5. 5427

Jabłka zimowe pakowane w skrzyniach sprzedaję od 4—6. Anczewskich 10. 5429

Za 7 000 Marek przerabiam kapelusze damskie jakoteż czapki futrzane według najnowszej mody — Helena Müller — N. bielaka 45 (długoletnia współpracownica znanej firmy Lacstätter we Wiedniu). Przyjmuje od 3—7 popołudniu. 5431

Lisy dla dużego damskiego lub męskiego futra w doskonałym stanie. Cena 800 tys. Piekarska 38 I. p. lewo, od 1-ej do 4-ej pop. 5441

Pracownia sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Buty gumowe amerykańskie sięgające pasa, najlepszego gatunku prawie nowe i gramofon amerykański nowy sprzedam. Dąbczańskiej 7. III. 15 (boczna Ossolińskich) między 11—4. 5453

Willę lub kamienicę z komfortem i wolnemi 3 pokojami i kuchnią poszukuję bez pośrednictwa za gotówkę. Polak katolik. Bliższą informację proszę do Administracji pod „Gotówka". 5455

Chojnek wagon kupię. Zgłoszenia Urban Polna 70. 5456

Sprzedam około siedm tysięcy sążni gruntu na cele przemysłowe przy torze kolejowym obok Stacji Persenkówka. Sprzedam kilka morgów pola za rogatką stryjską. Wiadomość Inżynier Sterner Nowy Świat 4. od 2—4 popoł. lub pisemnie. 5458

Kupię willę z ogrodem i wolnem mieszkaniem. Okolica Zofji — Listopada — Potockiego. Zgłoszenia pod „Willa" Słowo Polskie. 5459

6-cio morgowe gospodarstwo z budynkami do sprzedania ulica św. Zofji Nr. 71 Lwów. 5463

Korzystna oferta! Kilka dobrze procentujących się 5456 **kamienic** począwszy od 3—10 miljonów marek w Poznaniu i na prowincji mamy pod nader korzystnemi warunkami zaraz na sprzedaż. Neyman & Spółka Biuro centralne Poznań ul. Piekary 5 Telefon 3975. Firma istnieje 15 lat. Godziny biura od 9—1 i od 3—6.

--ROBOTY-- W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO" LWÓW UL. ZIMOROWICZA 11—15.

5230 **Egzemę, liszaje, swędzenie skóry** usuwa oryginalna maść „LAIN AGE" Żądać w aptekach i składach aptecznych. Zastępstwo na Lwów: Biuro Handlowo-Kom. GUSTAW ŚLIWIŃSKI Lwów. Halicka lic ba 5.

600 litrów dziennie mleka świeżego, pełnego potrzebuje Zarząd Państwowe o Szpitala Powszechnego we Lwowie. Dostawa koleją niewykluczona. Szpital posiada bańki na mleko. Oferty przyjmuje Zarząd Szpitala 5459

Gorzelnia Wybranówka zakupi większą ilość kartofli gorzelnianych. 5454

Bandażysta Poaczek, Samobor. Ilustrowane cenniki darmo. 4723

Meble: sypialnie wiedeńskie, jadalnie, kanceranria, kluby, biurka, registraturki, szafy, stoły krzesła, kanapki, fotele, otomany, łóżka oraz antyki machoniowe, kasy Nr. 2—3 stolarnia Kołłątaja 5. 5393

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 5465

WOLNE POSADY.

Zarząd dóbr Psary p. Knihynicze koło Chodorowa poszukuje rutynowanego gorzelnika. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 5423

Panie do haftu i siatkowania potrzebne. Chorążczyzna 24. Chmielewska. 5460

Siły biurowe kwalifikowane i mające dobre referencje poleci Biuro pracy przy związku pracującej inteligencji Bielowskiego 6. 5359

Biuralista do Borsławia potrzebny. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i z powołaniem się na referencje nadsyłać należy do firmy „Rekord" Naftowa Spółka z ogr. odp. Lwów, ul. Dwernickiego 9, III. p. 5390

POSADY POSZUKIWANE.

Były długoletni ziemianin, zniszczony wojną, wykształcony, rzutki pracowity, mający rozległe stosunki w kraju przyjmie odpowiednią posadę biurową, najchętniej w handlu produktami rolnymi, także na wyjazdy. Możliwa kaucja. Zgłoszenia pod „Najlepsze rekomendacje" Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska. 5452

RÓŻNE DONIESIENIA.

Artur firmy, stroiciel fortepianów Chmielowskiego 5 przyjmuje stojenia i reparacje. 5397

Bodny, spokojny 9 miesięczny chłopczyk inteligentnej matki do darowania. Łaskawe Zgłoszenia Administracja Tadeusz. 5420

Osoba samodzielna, łącząca zalety kultury, z piękną i wytworną powierzchownością, znajdzie tychże zalet towarzysza, doskonale sytuowanego wdowca; muzykalność i znajomość francuski gra pożądane. Anonimy bez odpowiedzi. Poważne zgłoszenia do Adm. pod „Uniwat". 5465

Skradzione wojskowe rapery Tadeusza Podgórskiego zwrócić. Biuro ogłoszeń Sokołowski Jagiellońska 7. 5466

SANKI w wielkim wyborze poleca 5420 **E. Kupczyński** Lwów, Sykstuska 18.

Sto tysięcy marek polskich nagrody wypłaca za wynalezienie zaginionego 27 listopada br. psa w okolicy Perehińska. Pies duży używany do polowania na dziki, koloru białego w żółte łaty, nieco kudłaty, ogon siniej kudłaty, uszy wiszące, pierś szeroka. Wabi się Bobik. Adresowść: Barański, Żulin p. Stryj 5457

Terena torfowe celem eksploatacji poszukiwane. 4770 Oferty z podaniem szczegółów pod „Torf" zwrócić do Biura Ogłoszeń Sokołowski we Lwowie ul. Jagiellońska

FUTRA

na miesiąc grudzień jako podarki

szale - etole - kołnie
z lisów
okrycia damskie futrzane
z baranków
sea skinów
fok

Magazyn futer Stanisława Wrońskiego Synowie. Lwów - plac Marjacki 10.

Konkurencyjny cennik

znanego z taniości

Magazynu Strojów Damskich

H. L. Grünsteina

Szpitalna 6, naprzeciw Domu Towarowego i biur kolej. „ORBIS" 5437

ważny od 1 grudnia 1922 do końca roku,

Suknia wełn. bost.	37.000
„ „ gabnrd	49.000
„ „ szewiotowa	11.000
„ „ trykotowa	24.000
„ jedw.	24.000
„ markizetowa	10.500
Spódniczki flanelowe	10.500
Spodniczki wełniane	6.500
Zakiety wełniane	1.950
„ płaszcze	23.000
Lampery wełniane	9.800
„ haczk.	14.900
„ jedwab.	18.800
„ modele	20.000
Zakieta panieńskie	15.000
Bluzki reklamowe	4.100
„ flanelowe	5.400
„ markiz.	1.700
„ c epdich.	43.000
Koszule szyfonowe	4.500
Garnitur batystowy	12.000
„ „ z koronk.	15.500
Kombinacje szyfon.	2.500
„ batystowe	10.000
„ luxus	16.000
Czapki i szale	5.000

Kupujcie póki zapas starczy!

Dla P. T. Urzędniczek za okazaniem legitymacji znaczny opust.

Zaprowadzona
Fabryka Kawy Słodowej i zbożowej

w pełnym biegu, wzorowo urządzona, położona nad koleją (bocznica) w okolicy Poznania na sprzedaż. 5451
Zgłoszenia do „PAR" Poznań, Ratajczaka 8 pod Nr. 12720.

Perlaki (Kaszpry) różnych wielkości, oraz
Kompletne młyny
gospodarcze, wykonujące żubrowanie zboża, pęcak, perłówkę grubą i drobną, kaszkę łupaną, grysik, mąkę razową i najlepszą pytlowaną. Produkcja na dobę od 60 cetnarów do 10 cetnarów, zależnie od gatunku przemiału. Potrzebny popęd 8 HP. Całkowity młyn ustawić można w jednej ubikacji o powierzchni 18 m². Montowanie trwa 3 dni. Maszyny są wyrobu pierwszorzędnej fabryki maszyn młyńskich 5455
„LWÓWEK"
Poleca ze swego pawilonu, wyłączny zastępca na Małopolskę **Ilustrująca Wystawa Maszyn, Lwów,** ul. Leona Sapiehy 8.

„POLMIN"

w STRYJU LWOWSKA Nr. 29.

sprzedaje detalicznie i hurtownie po cenach fabrycznych:
naftę w najlepszym gatunku 5355
benzynę do motorów i primusów
świece, parafinę, oleje maszynowe, cylindrowe, automobilowe
smary do wozów.

Zabawki
wszelkiego rodzaju poleca najtaniej firma
A. Lukas, Lwów, Akademicka l. 3.

Nowo powstały magazyn
artystycznych wyrobów jubilerskich

U. GIELSKIER

plac Bernardyński 1

kupuje i sprzedaje
najsumienniej
BRYLANTY — ZŁOTO
Srebro, platynę i t. p.
5343

PAPIERY maszynowe 4500
Stanisław ABL
Lwów, Legjonów 11. — Filja: Sykstuska 3.

Na drzewko! Żarówki choinkowe

ELEKTR. w kształcie różnych figurek, owoców, kwiatów, wyrobu fabryki J. KREMAUCZKY Wiedeń, poleca ze składów zastępca 5342

„KONTAKT" M. MAGASSY i Ska
Lwów, Sykstuska 14. Tel. 580.

Złote i srebrne upominki

w olbrzymim wyborze poleca najtaniej 5291
W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

Zakup koni.

Komisja remontowa zakupuje nadal konie wierzchowe w wieku od 4—8 lat, miara laskowa od 152 cm. w górę, płacąc podług wartości konia ceny rynkowe. Zgłoszenia przyjmuje D. O. K. Lwów, Szef. Rem. Plac Bernadyński 6, schody Nr. 9. 5447

PŁUGI ŻELAZNE

dostarcza wprost ze składu lub krótkoterminowo, ponadto:
SIECZKARNIE, MŁYNKI, KIERATY, MŁOCARNIE, WOZY, SIEWNIKI itd.

POTĘGA S. A. Kraków, Bastowa 3.

Własne Fabryki Maszyn rolniczych **Oświecim, Teraźn. Brody.** 5321

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiński. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.